

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 „ „ „ „ „ Kraju 4.50 „
 „ „ „ „ „ zagran. 7.00
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurjerem Wiecz.”
 wraz z odnośnieniem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto czekowe: Poczta Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 „ „ „ „
 Nadesłane po tekście 25 „ „ „ „
 Zwyczajne 10 „ strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
 za firm zagranicznych o 10 procent drożej.

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-99, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja—1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-nj)

BANK HANDLOWY W ŁODZI

(Al. Kościuszki 15)

założony w roku 1872-im

przyjmuje przekazy do wszystkich miejscowości Rosji, które ułatwia na bardzo dogodnych warunkach.

Niemy kolos rosyjski w oświetleniu rozczarowanej rewolucjonistki

Na schyłku roku ubiegłego, w Londynie, w jednej z pierwszorzędných restauracji podejmowano uroczystym bankietem słynną działaczkę rewolucyjną, Emmę Goldman, znaną w lewicowych kołach angielskich ze swych sympatii dla bolszewizmu.

Bankiet zaszczytlił swą obecnością dwaj b. ministrowie z laburystycznego gabinetu Mac Donalda. Ponieważ pionierka ideałów komunistycznych wróciła była właśnie z Rosji sowieckiej, kraju uchodzącego za idealowy tych ziszczanie, przeto uczestnicy bankietu oczekiwali z jej ust dytyrambu na cześć stosunków i urządzeń rosyjskich.

Jakież było ich zdumienie, gdy słowa, jakie posłyszeli, okazały się słowami gorczy, zawodu i potępienia dla rządu sowieckiego, przede wszystkim zaś wyrazem żalu i współczucia dla masy ludu rosyjskiego. — Przychodzę — ozwała się zawiędzona wyznawczyni sowiektów, aby dać głos niemej, nieprzeliczonej rzeszy ludu rosyjskiego...

Rzeczka ta, jej zdaniem, ma usta zakneblowane srożej, niż kiedykolwiek indziej pod rządami caratu. Tysiące mężczyzn i kobiet trawią życie w turmach, nie mając innej na swym rachunku winy poza winą przekonania, różniących się od obowiązującego kanonu urzędowego. Organami władzy sowieckiej są te same więzienia, które były oparciem władzy carskiej.

Lud angielski patrzy obojętnie na zbrodnię Moskwy; nie protestował swego czasu przeciw krwawej tyranii carów, nie sądził się przeto uprawnianym do protestu przeciw tym, którzy podają się za reprezentantów proletariatu. Ale rozumując tak — tłumaczyła Emma Goldman — Anglicy popełniają błąd. Despoti bolszewicy zwichnęli rewolucję rosyjską. Zniweczyli to, co było najlepszym w ludzie rosyjskim. Wszelki poryw idealizmu jest w Rosji obecnej prześladowany. Lud rosyjski poczyna się zbrodnię działalność socjalistyczną i rewolucyjną,

gdyż kazano mu patrzeć na bezcefnictwa, popełniane w imię socjalizmu i rewolucji.

— Ażebym zrozumieć to — kończyła solenizantka bankietu — trzeba orjentować się w rzeczach, jakie zaszły w Rosji. Ponieważ niemi nie posiada wiedzy dokładnej o tem, co tam się stało, świat stoi wobec niebezpieczeństwa tych samych katastrof, jakim uległa Rosja. Nie zgłuszajcie swego niepokoju wstawianiem w siebie, że komuniści nie mogą stanowić niebezpieczeństwa, ponieważ są tylko garścią: wystarczy garść ludzi, aby zamordować wolność. — Aby zaś przywrócić ją do życia, trzeba wysiłków i ofiar nieskończonych.

Ze powyższy sąd o bolszewizmie nie był w ustach słynnej działaczki doraźnym tylko wybuchem zawiedzionego uczucia, ale owocem przemysłanych spostrzeżeń i doświadczeń, o tem ci, którzy umieją czytać po angielsku przekonać się

mogą i jej obszernie rozwiniętej pracy, świeżo wydanej w Nowym Jorku, p. n. „My further disillusionment in Russia”.

Emma Goldman



zwana rosyjską Różą Luxemburg

Książka Emmy Goldman zjawiała się w porę, aby unicestwić wymowę entuzjastycznych o Rosji świadczeń Purcella i jego kolegów. Trudno istotnie o większy kontrast, niż ten, jaki bije z zestawie-

nia pochwał angielskiego przyjaciela sowiektów z okrutną oceną uleczonej ze swych złudzeń rewolucjonistki. Jest to, wszakże, kontrast aż nadto zrozumiały. Purcell zna bolszewizm z toastów, zamienianych przy stole biesiadnym; Emma Goldman zna go z własnych przeżyć.

— W Rosji dokonano rewolucji — reasumuje swe przeżycia — i dokonano jej pod wezwaniem wolności; ale w rezultacie przywrócono tam niewolę jeszcze potworniejszą od tej, która panowała dawniej.

Trucizna, jaką przeżycia i doświadczenia, wyniesione z praktyki bolszewizmu, osadziły w duszy Emmy Goldman, jest tak żrąca, że przepaliła w niej dawny przyrodzony optymizm wiary w człowieka i w lud, podcinając zaufanie do republikanizmu i rehabilitując umiarkowany monarchizm.

— Republiki — pisze — bywają

nie mniej wolne, niż monarchje. Ustrój państwa monarchiczno-konstytucyjny góruje swemi zaletami ponad każdym innym. Do krajów, największą cieszących się wolnością, należą Danja, Szwecja, Norwegia, Anglia. Najmniej dzieje się w nich gwałtów nad ludnością, najmniej zbrodni, najmniej samowoli.

Ten swoisty i arcyinacny nawrót pod skrzydła monarchizmu położyć należy, oczywiście, na karb błędnego koła, w jakim zatacza się bezsilność ludu rosyjskiego; tego nieszczęśliwego ludu, wśród którego Emma Goldman zbierała swe spostrzeżenia.

Anglia cieszy się wolnością nie dlatego, że, jak sądzi rozczarowana rewolucjonistka, posiada króla, ale dlatego, że ma za sobą osiem wieków walki o tę wolność.

W Anglii, jak wiadomo, można władcy, wystąpiwszy już w stuleciu XIII do walki przeciw królowi, ujęli w ręce sprawy ogólne, zorganizowali się dla obrony interesów swej klasy, a następnie także interesów całego narodu; powoławszy naród do przemyślenia ze sobą, użyli tej siły sprzymierzonej, wprawdzie dla utrzymania władzy królewskiej, gdyż rozumieli władzy tej pożytek, ale jednocześnie ukształtowali ją i nagiełi do służby na rzecz całego narodu. Swobody obywatela angielskiego nie są odblaskiem korony królewskiej, ale wytworem historii całego narodu, wytworem takim samym, jak ów instytut monarchiczny.

I tu przechodzi różnica między Anglią a Rosją. Lud angielski jest podmiotem, jest twórcą swoich dziejów. Lud rosyjski jest przedmiotem, jest materialem historii; jest ofiarą i podścieliskiem swoich każdorazowych rządów. Jest kolosem, ale kolosem niemy.

Wczoraj mówili zaś carowie, dzisiaj mówią zaś komisarze bolszewicy. Monarchja ustąpiła miejsca republice; w języku rosyjskim znaczy to wszakże tylko tyle, że jedna postać despotyzmu ustąpiła drugiej.

J. Przemyski.

Król angielski chory na zapalenie płuc

Stan chorego bardzo poważny

LONDYN, 18 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Okazuje się, że choroba króla angielskiego jest o wiele poważniejsza, aniżeli z początku przypuszczano. Początkowo ogłoszono, że chodzi o lekką grype, obecnie jednak przyznano, że jest to zapalenie płuc. Wczoraj wieczorem wezwano telegraficznie do łóża chorego następcę tronu, który bawił na polowaniu w Szkocji. Księżę Walji spędził noc w pałacu Buckingham. Królowa, która początkowo miała zamiar odmówić udziału w koncercie Paderewskiego, zmieniła swój pierwotny plan, aby nie zwiększać niepokoju i przybyła na koncert.

Komisja, której uchwały lekceważono

Bo chodziło o rozbrojenie

GENEWA, 18 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Komisja rozbrojeniowa ligi narodów, nazywana obecnie komisją łącznikową, przerwała swoje narady. Stało się to na życzenie Anglii i Włoch, które są zdania, że narady komisji rozbrojeniowej ligi narodów nie mają celu, ponieważ państwa wzbraniają się uporczywie wprowadzić w życie jej uchwały. Prace komisji zostały odroczone do połowy maja, t. j. do czasu, kiedy rozpocznie się konferencja w sprawie handlu bronią i amunicją.

Tętno chwili Ford i Citroën

Amerykański król automobilowy Henryk Ford, puścił w kurs następującą historyjkę o swym konkurencie francuskim, Citroënie:

„Pewnego pięknego dnia p. Citroën otrzymuje list od małego chłopca, który informuje go, iż jest bardzo grzeczny i pilny. Za dobre stopnie otrzymane w szkole dostaje od ojca małe sumki w nagrodę. Zbiera je i odkłada do skarbonki, bo chce kupić coś ładnego ze swych oszczędności. Marzy o aucie Citroën'a, gdyż słyszał, że te auta są najładniejsze i najpraktyczniejsze ze wszystkich. Obliczył swe kapitały. Wynoszą one 3 franki 50 centymów. Czy za tę sumę mógłbym dostać auto?...”

Citroën jest wzruszony: „Ten mały podoba mi się! Wyobraża sobie, że za 3 fr. 50 może nabyć auto!... Nadzwyczajne!... No, zrobię ładny gest i dam mu auto za 3 fr. 50, skoro nie ma więcej!”

Nazajutrz malec zjawia się w fabryce Citroëna. Szlachetny fabrykant pozwala chłopcu wybrać sobie auto, jakie mu się podoba. Przechodzą więc standy automobilowe. Przegląda się modelom 5 CV, 10 CV etc.... Ogląda, myśli, waha się... Obchodzi raz jeszcze cały rząd. Myśli, waha się... wreszcie:

— Zdecydowałem się, odzyskał się malec do p. Citroëna. Wolę, żeby mi pan oddał te 3 fr. 50 centymów!

Odplacając piędkiem za nadobne, Citroën puścił w kurs następującą historyjkę o Fordzie:

„Pewien Amerykanin postanowił pozbyć się swego Forda. Dał ogłoszenie do pisma: „Auto Forda, prawie nowe, mało używane, ostatni model, sprzedam za 100 dolarów!”

„Tydzień minął. Amatorów nie ma. Amerykanin przypuszcza, iż podał za wysoką cenę. Daje drugie ogłoszenie: „Auto Forda, prawie nowe, mało używane, ostatni model, sprzedam za 5 dolarów!”

„Tydzień minął. Amatorów nie ma. Amerykanin decyduje się pozbyć swego auta za wszelką cenę. Daje ogłoszenie:

„Auto Forda, prawie nowe, mało używane, ostatni model, do zabrania darmo w poniedziałek, o godzinie czwartej popołudniu, na Broadway. Oddam pierwszemu, który się zgłosi!”

„W poniedziałek, punktem 4-ta, prowadzi swe auto na Broadway. Zdaleka już dostrzega jakieś zbiegowisko na placu. Niepokoi się...”

„Na placu stało 150 aut Forda opuszczonych przez ich właścicieli!”

Czarująca szczerost.

Szczerostem cenniejsza, iż obaj autorzy mają zupełną rację.

Tres.

Kazimierz Tetmajer i Józef Wajsenhoff otrzymali dożywocie

WARSZAWA, 18 lutego. (Specjalna służba „Głosu Polskiego”). — Na wniosek dyrektora departamentu kultury i sztuki, p. Skotnickiego, rząd postanowił przyznać dożywocie w sumie 400 złp. miesięcznie panu Kazimierzowi Tetmajerowi i Józefowi Wajsenhoffowi.

Marnowanie kredytu moralnego

Sejm, który sam wydał wyrok na siebie

Sejmu naszego najcharakterystyczniejszą cechą jest bezwład. Jest brak absolutny powagi. Osłabiać rząd! Oto jest jedyna jego praca realna. Czy to w sprawie podatku majątkowego, czy zniesienia świąt, uzdrowienia wschodu, budownictwa — wszędzie sejm niezdolny do samodzielnej roboty, wyczekuje na stanowisko rządu, a następnie usiłuje wyszczerbić je za pomocą jakiejś uchwały po największej części bardziej złośliwej, niż pożytecznej.

Niewypełnionych uchwał sejm już się nabierała kolekcja bardzo poważna, a gdyby p. Grabski, chciał z nich czynić użytek taki, jak burzliwej pamięci imci pan Łaszcz, z wyroków sądowych, to by na płaszc swój musiał zagarnąć co najmniej tygodniową produkcję sukna Białegostoku.

Za to marnowanie kredytu moralnego naszego przedstawicielstwa główna odpowiedzialność spada na prawicę, jako na stronę „czynną” — nie możemy atoli zwłnić od niej stronnictw lewicowych. Tak jest. Naszym klubom lewicy brak konsekwencji, brak jasnej myśli politycznej, brak woli do spełnienia jakiegokolwiek czynu parlamentarnego.

W czasie pierwszej dyskusji nad budżetem, przedstawiciel P.P.S. za powiedział w imieniu swego klubu wniosek o rozwiązanie sejm. Stanowisko to poparła cała lewica. Sam fakt, że niema on widoków uzyskania większości, nie jest powodem uciekania z nim i czekania na odpowiedni moment. Musi on być postawiony, musi być przedyskutowany, musi być przegłosowany, abyśmy wiedzieli, gdzie się zaczyna parlament i gdzie graniczy on ze spółką mandatową.

Niejednokrotnie w artykułach wskazywaliśmy już, że rozwiązaniem obecn. sejm. zadowolnić się nie możemy. Dążymy i dążyć musimy do obalenia suwerenności Izby poselskiej, która ją sobie przywła-

szczyła. Potrzeba obalenia tej oligarchji poselskiej, która sama prawi dyktuje, sama je interpretuje i sama decyduje o tem, czy są one zgodne z konstytucją.

Zadanie to równa się spopularyzowanemu już dzisiaj hasłu, przyjętemu przez wszystkie kluby; rozszerzenia władzy prezydenta Rzeczypospolitej i nadania mu prawa rozwiązania parlamentu. Sprawa jest prosta. Chodzi o zmianę artykułu 26 konstytucji, który winien brzmieć: „Sejm może się rozwiązać mocą własnej uchwały, zgłoszonej co najmniej 7 dni naprzód. Rozwiązać sejm może prezydent Rzeczypospolitej z własnej woli, lub na wniosek prezesa rady ministrów, lub jednej czwartej podpisanych członków sejm.”

Moglibyśmy jeszcze bardziej uściślić tę zmianę, sprawę rozwiązania sejm. całkowicie oddając prezydentowi i zupełnie wyłączając możliwość samowolnego rozwiązania się sejm. albo zachowując ją w granicach dotąd przez konstytucję przyznanych (sejm może się rozwiązać na mocy własnej uchwały, powziętej większością 2-3 głosów przy obecności połowy ustawowej liczby posłów). Gdyż nie to jest przecież ważne, jak się sejm sam rozwiązuje nie będzie, ale w jaki sposób jego swawola może być zgóry poskromiona. Być może iż byłoby korzystnym nałożyc na Prezydenta obowiązek rozwiązania sejm. gdy zagraża dłuższe nad 10 dni przesilenie parlamentarne, lub gdy sejm powziął uchwałę sprzeczną z konstytucją. Możliwe, iż byłoby wskazane zaznaczyć, iż akt rozwiązania parlamentu nie wymaga kontrasygnaty żadnego z członków rządu i całkowitą inicjatywę zostawić Głowie Państwa.

Postulat ten — jak się już rzekło — przyjęły wszystkie stronnictwa sejm. Dlaczego wniosek w tej sprawie dotąd nie został złożony? Czy parlament niema prawa go rozważać? Owszem. Art. 125 konsty-

tucji mówi wyraźnie: „Zmiana konstytucji może być uchwalona tylko w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, większością członków senatu, większością dwóch trzecich głosów. Wniosek o zmianę konstytucji winien być podpisany co najmniej przez jedną czwartą część ustawowej liczby posłów, a zapowiedziany co najmniej na 15 dni”. A więc jest to możliwe.

Czemu lewica nie złożyła tego wniosku? Czy sądzi, że jest on niemożliwy do przeprowadzenia?

Niezupełnie podzielamy jej obawy. Prawda, wysuwając ten postulat i Zw. lud.-narod. i Piast obwarowały go koniecznością zmiany ordynacji wyborczej. Ale kto wie czy dziś zdolają one utrzymać to „junctim”. Zmiana ordynacji w duchu reakcji naszej jest niemożliwa i nie do przeprowadzenia. Niema takiego środka, którybyśmy odrzucili w tej walce. Uchwała podobna jest niedopuszczalna i nie może przejść. Arytmetyczna większość jednego głosu nie może zdecydować o kwestji tego rodzaju.

Zmiana konstytucji dziś jest już zbyt popularna. W agitacji za nią stronnictwa prawicy zbyt się zaważowały przy odwrót ich ewentualny nie pociągają za sobą zbyt groźnych skutków. Ale tak, czy inaczej lewica winna wystąpić z inicjatywą, postawić sprawę na porządku dziennym sejm. i uczynić wszystko, by ją przeprowadzić.

Wiemy, że opór będzie. Ale o por ten lepiej niż co innego wykaże nam gdzie jest prawdziwa chęć budowania, a gdzie szkodnictwo i bezwzględny sabotaż.

Są głosy na lewicy, że jeszcze nie czas na ten wniosek, że są jeszcze konieczności państwowe. Te konieczności zatłwia rząd i zatałwiać je może dalej. A na drodze prowadzącej sejm. dzisiaj nie starczyło grosza, póki nie przepił ostatniej koszuli, którą miał na grzbiecie.

A. Uziębło.

Ministerstwo oświaty gwałci autonomję wyższych uczelni

10 rektorów miało zatarg z min. oświaty

Wczorajsze obrady w senacie

WRAŻENIA OGÓLNE.

Wczorajsze posiedzenie senatu całkowicie prawie zajęła interpelacja o gwałcenie przez ministerstwo oświaty autonomji wyższych zakładów naukowych. Sprawę tę poruszyły jednocześnie dwa kluby dwóch przeciwległych krańców — zw. lud.-narod. i „Wyzwolenie”. W imieniu rządu wyjaśnienia złożył kierownik ministerstwa oświaty p. Zawidzki.

Dowodził on, że oskarżenia oparte są na nieporozumieniu, i że kasowanie katedr przez ministerstwo bez porozumienia z senatem nastąpiło pod presją komisarzy oszczędnościowego. Przedstawiciele klubów centrowych poparli rząd i w ten sposób wniosek, który byłby ciosem dla ministerstwa oświaty, odesłano do komisji dla ponownego rozważenia. St. Gr.

PRZEBIEG POSIEDZENIA.

Wniosek senatora Bodeka (koło żydowskie), w sprawie odebrania funkcyj z urzędem państwowym b. państw zaborczych ulg kolejowych, spadł z porządku dzienne-

Przystąpiono do wniosku senatora Godlewskiego (ZLN.) w sprawie zagrożonej autonomji wyższych uczelni.

Senator Godlewski w imieniu komisji zaznacza, że stosunek ministerstwa oświaty do wyższych uczelni pozostawia wiele do życzenia. Wobec tego komisja senatu, rozpatrzywszy memoriały niektórych uniwersytetów, a zwłaszcza warszawskiego i jagiellońskiego, powzięła następującą rezolucję:

„Zważywszy, że zarządzenia ministerstwa W. R. i O. P. stosowane wobec uniwersytetów, godzą w autonomję szkół akademickich, dyskredytują powagę senatów akademickich i utrudniają normalną pracę, — podpisani proponują wysokiemu senatowi przyjęcie następującej uchwały: Wzywa się rząd do zmiany postępowania IV departamentu ministerstwa W. R. i O. P. względem wyższych uczelni w kierunku zagwarantowania im zachowania autonomji.

Wzywa się rząd do poddania rewidji ustawy o szkołach akademickich”.

Kierownik ministerstwa W. R. i O. P. Zawidzki w dłuższym przemówieniu dowodził, że zarzuty skierowane przeciwko departamentowi szkolnictwa wyższego, po-

legają na nieporozumieniu co do kompetencji tego departamentu.

Minister oświaty nie ma zamiaru naruszania autonomji wyższych uczelni.

Senator Kalinowski („Wyzwolenie”) stwierdził, że sam fakt zatargu 10 rektorów z ministerstwem oświaty świadczy o tem, iż musiały przez dłuższy czas dzieć się rzeczy niewłaściwe.

Senator Thulie (Ch. d.) stawia wniosek o przerwanie dyskusji i odesłanie go do komisji oświatowej łącznie z komisją administracyjną, celem dokładniejszego rozpatrzenia. Wniosek ten uchwalono.

Izba przyjęła zmianę do ustawy o radzie opieki społecznej.

Przyjęto projekt ustawy o gołobiacach pocztowych oraz projekt ustawy o uzgodnieniu z konstytucją przepisów o prawach o stowarzyszeniach z r. 1867, obowiązujących w b. zaborze austriackim.

Dalsze obrady odroczone do jutra, do godz. 10.30 rano.

Na porządku dziennym znajdują się niezafalwione punkty porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia oraz wnioski komisji gospodarczej.

Pijany budżet

W Rosji znowu będzie wódka głównym źródłem dochodu

Po dziesięciu latach przymusowej trzeźwości, wchodzi Rosja znowu na tory polityki monopolu wódki znanego s. p. Wittego. Dla poratowania swego dziurawego skarbu rząd sowiecki ucieka się do wypróbowanego oddawna w Rosji systemu wyszynku państwowego.

Nowa wódka, fabrykowana przez monopol sowiecki będzie słabsza i gorsza od carskiej, ale pić ją będą, a rubel (złoty) podatku od litra da rządowi spore sumy. I jak bywało za cara Aleksandra III monopol wódki stanie się znów żyłą złotodajną, budżet rosyjski znów zjedna sobie reputację pijanego budżetu.

Dotychczas pomimo zakazu fabrykowania i sprzedaży wódki, kwitła fabrykacja tajna na miastach i po wsiach rosyjskich. Z t. zw. samogonki skarbu państwa nie miał nic, a zatrucie się miksturą fabrykowaną prymitywnie, było na porządku dziennym. Teraz będzie inaczej.

Rząd sowiecki wprowadza przetyem system mieszany. Sam będzie fabrykantem i sprzedawcą alkoholu, ale i prywatnym szynkarzom też udzieli koncesji na wyszynk za drogą opłatą.

Jednym kamieniem zabije dwa zające.

Rezultat jak się można spodziewać będzie rychły i pocieszający dla finansów sowieckich.

Chłop rosyjski odwykł już nieco od wódki. Zato z tem większym animuszem i zapałem rzuci się w odmęty pijactwa. Jako konsument alkoholu rosjanin pozostawał zresztą w tyle za Niemcami, Belgami etc. Zbyt ubogi na to, by alkoholizować się codziennie, w małych, ale stałych dawkach, muzyk rosyjski specjalizował się w t. zw. „zapoj”. Zapój trwał parę dni i powtarzał się co parę miesięcy. Ale zato pił muzyk aż do utraty przytomności. Pił tak długo póki mu starczyło grosza, póki nie przepił ostatniej koszuli, którą miał na grzbiecie.

A po zapoju, po wytrzeźwieniu, na co potrzeba było paru dni w domu albo też w t. zw. kutuzce (areszt wiejski). Po zalaniu gruntownym robaka muzyk mógł parę miesięcy spędzić na trzeźwo.

Chwalebny ten zwyczaj odżyje nanowu dzięki reformie monopolowej. „Sucha” doniedawna Rosja wpłynie z powrotem na alkoholowe fale oceanu.

Rzadka okazja!

6 książek ⁹⁶⁶ stron za 10 zł.

Gabriel d'Annunzio: Notturmo
Wielki poeta powiedział o tem dziele: „Jest to najlepsza książka jaką napisałem”.

G. Meyrink: Biały Dominikanin

J. Wassermann: Niecałowane
Justa

O. Wilde: Pleban i ministrant
Dzieło to Wildego czyta się jednym tchem-głęboko wstrząsa to morderstwem tajnego kochania.

Tomasz Mann: Śmierć w
[Wenecji].

J. Wassermann: Złote zwierciadło.

Książki są wydane ozdobnie.
Zamawiać: Maks Lamesan, Wiedeń. Ausrija, XIV Ortnergasse 5.

Szkoła tańca

W. Lipińskiego, Ewangelicka 17, 3p.
Lekcje praktyczne rozpoczynają się wtorek, 17 b. in. o 9-iej. Zapisy przyjmowane są codziennie. 14-2

FELJETON

Potrzeba umysłów wulgarnych

Gdyby w sporach politycznych nie było przesady, niejedno stronnictwo nie mogłoby istnieć. W walce partyjnej przesada jest pierwszą wskazówką, nieodzowną metodą, prawem i źródłem natchnienia. Przesada gwarantuje utrzymanie pewnej temperatury polemicznej, a zarazem zwalnia od troski o prawdę, pozwala o niej nie pamiętać. Przesada zawiera żdźbło prawdy, pokryte grubą warstwą zmyslenia lub kłamstwa. Owo żdźbło potrzebne jest jako pozor uczciwości, a owa warstwa dla większej ciężkości pocisku.

Nieraz widzi się, że polemizujące strony mogłyby się w niejedynej sprawie doskonale zgodzić, gdyby nie obustronna przesada, która jest cechą i niejako organiczną potrzebą umysłów nietaktownych i wulgarnych. Gdyby się wszelako w tym i owym sporze chciały zgodzić, osłabłyby rację bytu swojej partyjności, co jest ze względu na różne, całkiem realne interesy, rzeczą dla nich niebezpieczną.

Jeden z ostatnich referatów p. posła Stronńskiego, zamieszczony w „Warszawiance“, zawiera odpowiedź na artykuł p. posła Niedziałkowskiego o „rozkładzie prawicy“. Punkt wyjścia repliki: wszystkie zastręgi po stronie prawicy, wszystkie grzechy — po stronie P. P. S. Wywód:

„Gdy polska Prawica wjeżdżała w r. 1918 ze Sprzymierzonymi, to PPS. z Niemcami i Austrią, a wjeżdżała zeń Rządem lubelskim; gdy polska prawica w r. 1919 zdobywała granice zachodnie, to PPS. zacieriała na swojej drodze ślady wyrzeczenia się Poznania, Górnego Śląska, Bałtyku; gdy polska Prawica w r. 1920 ustalała granicę wschodnią, to PPS. szukała guza pod Kijowem, zaprzeczając po drodze Śląsk Cieszyński i sporo innych rzeczy; gdy polska Prawica w r. 1921 tworzyła państwo Konstytucyjną demokratyczną, to PPS. bałamuciła się jedynowładztwem o wojskowej barwie; gdy polska Prawica w r. 1922 złączała spoście Wileńszczyznę i Małopolskę Wschodnią, to PPS. zawracała sobie i innym głowę federacją i autonomią terytorjalno - narodowościową; gdy polska Prawica w r. 1924 stanęła karnie do współpracy skarbowo - gospodarczej, twórczo współdziałając w dziesiątkach ustaw, to cóż PPS. wnosiła w to dzieło poza pustymi hasłami?...” itd.

Są różne przesady. Tym razem mamy do czynienia z przesadą humorystyczną, która z pewnością dobrze bawi samego autora.

Ukażą się książka Romana Dmowskiego p. t. „Polityka Polski i odbudowanie państwa“. W książce tej p. Władysław Rabbski widzi: „spowiedź potężnej i tragicznej tajemnicy“ (?), „jasnowidzące szukanie“ (?), „dar odkrywania konieczności dziejowych“, „uroczną śmiałość człowieka - twórcy“ oraz inne wartości magiczne. Zaś o autorze powiada: „Dmowski i jego towarzysze opracowali pierwszy od lat Bóg wie ilu (!) realny program polityki narodowej“.

Tym znów razem widzimy przesadę liryczno - historyczną.

A kiedy p. Strzetelski z powodu tej samej książki pisze w „Gazecie Warszawskiej“, że „wybitną cechą umysłowości Dmowskiego jest wstręt do demagogii“, to ten z kolei przykład należy włączyć do katalatu o przesadzie, w rozdziale pod uprzejmym tytułem „Przesady niezręczne“.

Widz.

Francuski minister pracy p. Godart przybył do Warszawy

(Specjalna służba informacyjna „Głosu Polskiego“)

Powitanie na dworcu

Wczoraj o g. 8.52 zrana, przyjechał do Warszawy francuski minister pracy, higieny, opieki i przezerości społecznej, p. Justin Godart.

Na dworcu gościa francuskiego powitali: minister pracy i opieki społ., p. Sokół, nowo-mianowany podsekretarz stanu, p. Jankowski, dyr. urzędu emigracyjnego, p. Gawronski, kierownik wydz. prezydi, dr. M. Potulicki i kierownik referatu międzynarod. ustaw. pracy, p. dr. S. Horszowski. Z ramienia prezydium rady ministrów powitał p. Godarta nac. Rodich Laszkowski, z ministerjum spr. zagr. — p. radca emigracyjny ambasady polski j. w Paryżu dr. Sokółowski i p. sekr. leg. Kisielnicki. Prócz tego z ramienia władz stolicy był obecny komisarz rządu wojewoda Jaromolowicz i nac. wydz. opieki społ. p. Łopatto.

Stawili się również przedstawiciele poselstwa francuskiego pp. charge d'affaires baron Devoux sekretarz ambasady p. Barbier, szef francuskiej misji morskiej admirał Jolivet.

P. minister Godart przyjechał do Polski z małżonką, oraz dyrektorem jednego z departamentów swego ministerjum.

Śniadanie na cześć gościa

W związku z przybyciem do Warszawy ministra pracy i higieny p. Justina Godarta, pan minister pracy i opieki społecznej oraz p. Franciszkowa Sokółowa wydała śniadanie na cześć ministra Godarta oraz jego małżonki.

W śniadaniu tem brali udział liczni bardzo przedstawiciele klubów poselskich sejm i senatu.

Z ramienia rządu minister spraw wewnętrznych Cyryl Ratajski, do którego kompetencji należą sprawy zdrowia publicznego, wice-minister pracy Jankowski, szef kancelarii cywilnej Konstanty Lenc, dyrektor generalnej służby zdrowia, dyrektor urzędu emigracyjnego

go Gawronski, dyrektor departamentu M.S.Z. Bertoni, charge d'affaires republiki francuskiej Devoux, dyrektor departamentu pracy francuskiego ministerstwa pracy Picquenard, redaktorzy pism stołecznych, wyżsi urzędnicy prezydium rady ministrów, ministerstwa pracy, spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych oraz szeregi osób ze świata politycznego.

Pan minister Sokół wznosił w imieniu rządu polskiego toast na cześć znakomitego gościa i wygłosił dłuższe serdeczne przemówienie, na co odpowiedział w bardzo ciepłych słowach p. min. Godart.

Co powiedział pan minister prasie

Pierwszy minister francuski w Polsce — Przyjaźń francusko-polska — Praca nad poprawą doli robotnika polskiego

W godzinach popołudniowych pan minister Godart przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, że sam był kiedyś dziennikarzem i zamierza nawet do tego fachu powrócić.

P. Godart podkreślił, że jest pierwszym ministrem francuskim, który odwiedza Polskę. Wizyta jego jest dowodem, jakie znaczenie nadaje Francja stosunkom przyjaznym z narodem polskim. Resort, na czele którego stoi minister Godart, zajmuje się sprawami, dotyczącymi obu państw przyjacielskich.

Francja, która poniosła ciężkie straty w ludziach w czasie wojny, potrzebuje rąk do pracy. Polska ma ich nadmiar; wskutek tego wielu robotników polskich znalazło pracę we Francji. Minister nie sły-szał nigdy narzekania na wydajność pracy, czy też na moralność robotnika polskiego. Ogół tych robotników nie przysparza kłopotu rządowi francuskiemu. Jednakże potrzebuja oni przyjaźni i opieki, mają różne potrzeby i życzenia. Pan Godart chce na miejscu w Polsce zapoznać się z temi potrzebami, zrozumieć się i uwzględnić w przyszłej konwencji emigracyjnej.

Wizyty i rewizyty

Marszałek senatu Trampczyński przyjął francuskiego ministra pracy i higieny p. Godarta oraz p. Charlie Picquenarda, dyrektora pracy w ministerstwie pracy oraz barona Devoux, radcę ambasady francuskiej w Warszawie.

Marszałek sejmu Rataj przyjął dzisiaj ministra pracy i higieny Godarta w towarzystwie francuskiego charge d'affaires Devoux oraz sekretarza Picquenarda.

Francuski minister pracy i higieny w godzinach popołudniowych złożył dzisiaj wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Skrzyńskiemu.

Jutro premier Grabski wydaje śniadanie na cześć gościa francuskiego i wręczy ministrowi Godartowi wielką wstęgę orderu Polska Odrodzona.

Kilka dat z biografji min. Godarta

Bawiący obecnie w Warszawie, jako gość Rzeczypospolitej polskiej, francuski minister pracy i higieny społecznej, p. Justin Godart, urodził się w Lugdunie 26 listopada 1871 r. Doktor praw i członek sądu apelacyjnego wcześniej zajmował się zaczął polityką. Był radnym miejskim w Lugdunie, a następnie deputowanym w okręgu Rodanu po raz pierwszy w roku 1906 i ponownie w latach: 1910, 1914, 1919, 1924.

W r. 1914 wybrany przez izbę jej wiceprzewodniczącym, mianowany był podczas wojny podsekretarzem stanu w ministerjum zdrowia. W r. 1924 wreszcie, gdy u steru rządu stanął p. Edward Herriot, p. Godart objął tękę pracy, higieny, opieki i przezerości społecznej.

Poza tem p. Justin Godart jest wiceprzewodniczącym francusko-angielsko-amerykańskiej ligi do walki z rakim. Jest również autorem licznych prac z zakresu ekonomji politycznej i społecznej.

Praca w komisjach sejmowych

KONKORDAT Z WATYKANEM.

Sejmowa komisja konstytucyjna omawiała m. in. sprawę konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Posel Czapliński zaproponował, aby przewodniczący komisji, poseł Głabiński, postarał się o zwołanie wspólnego posiedzenia komisji zagranicznej i konstytucyjnej, ponieważ konkordat posiadał znaczenie wewnętrzne.

Przewodniczący komisji obiecał porozumieć się w tej sprawie z marszałkiem sejmu.

Następnie poseł Czapliński poruszył sprawę przyspieszenia opracowania ustaw szczegółowych przewidzianych przez konstytucję.

Komisja zgodziła się z wywodami posła Czaplińskiego, polecając posłom Dubanowiczowi i Czaplińskiemu opracowanie odnośnych ustaw szczegółowych.

SAMORZĄD I ORDYNACJA WYBORCZA GMINY WIEJSKIEJ.

Sejmowa komisja administracyjna podjęła dyskusję nad wnioskiem posła Kiernika w sprawie przyspieszenia prac nad ustawami samorządowemu.

Po szczegółowej dyskusji wybrana została podkomisja, która rozpatrzy wniosek posła Kiernika i złoży sprawozdanie w tym tygodniu.

Referent poseł Pawłowski, zdając sprawę z projektu ordynacji wyborczej dla gminy wiejskiej, zaproponował przyjęcie projektu rządowego z pewnymi zmianami, jak np. zniesienie pluralności t. d.

PRACE NAD BUDŻETEM.

Sejmowa komisja budżetowa (gospodarcza) prowadziła dyskusję nad preliminarzem budżetowym ministerstwa przemysłu i handlu, przyjmując ze znacznymi zmianami preliminarz według projektu rządowego.

Sejmowa podkomisja budżetowa (polityczna) prowadziła dyskusję szczegółową nad budżetem ministerstwa W. R. i O. P.

Utworzono nową pozycję w wysokości 25 milionów na budowę.

Uchwały rady ministrów

WARSZAWA, 18 lutego. (Pat). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 b. m. powzięła m. in. następujące uchwały:

a) ustawę o wprowadzenie postanowień, dotyczących ruchu telegraficznego i pocztowo-listowego w myśl konwencji pocztowo-telegraficznej, podpisanej w Moskwie 24 maja 1924 r.

b) projekt ustawy o straży celnej;

c) ustalenie mnożnej dla uposażeń funkcjonariuszów państwowych na 41 groszy;

d) projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej;

e) ustawa o zmianie postanowień ustawy o państwowej służbie cywilnej;

f) projekt ustawy o prowizorium budżetowym za czas od 1 marca do 31 kwietnia 1925 r.;

g) projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych postanowień ustawy w sprawie udzielenia ministrowi skarbu upoważnienia do regulowania w drodze rozporządzeń obrotu pieniężnego z krajami zagranicznymi oraz obrotu obcymi walutami.

Nowy prezes polsko-niemieckiego trybunału rozjemczego

WARSZAWA, (Sp. służba inf. „Głosu Polskiego“) —

Prezesem trybunału rozjemczego polsko - niemieckiego został mianowany profesor Robert Guxen, który jest jednocześnie prezesem trybunału belgijsko - niemieckiego. Poprzedni prezes trybunału prof. Moriaud zmarł przed paru miesiącami.

Organizacja naczelných władz wojskoych

Wielkie przemówienie ministra wojny

Dalszy ciąg obrad w komisji wojskowej

Sejmowa komisja wojskowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusję ogólną nad projektem ustawy o organizacji naczelných władz wojskoych.

Posel Dubiel (Piast) stwierdził, że pewne trudności w traktowaniu sprawy w organizacji najwyższych władz wojskoych przedstawia osoba marszałka Piłsudskiego, która wielu ludziom utrudnia traktowanie tej sprawy rzeczowo, a nie personalnie.

Stronnictwo mówcy rozważa projekt ustawy pod kątem widzenia wojny nowoczesnej, a nie boj się także dotykać spraw personalnych. Ponieważ wojna nowoczesna jest walką obrzynych mas, więc wpływ wielkich indywidualności zmniejszył się znacznie. Nie ma dziś takiego słonia, któreby ogrzewało wszystkich. Takim słoniem może być nie osoba, a uświadomienie narodowe i wyszkolenie. Narody zachodnie to zrozumiały, oddając cześć żołnierzowi nieznanemu. Stronnictwo mówcy, uznając wielką zasługę Józefa Piłsudskiego i uważając, że ten kapitał powinien być użyty dla obrony państwa, nie uważa jednak az możliwe, aby dla wybitniejszych nawet jednostek stwarzono specjalne normy, wykraczające poza ramy konstytucji. Imieniem swego klubu mówca zgadza się na stworzenie stanowiska generalnego inspektora, który powinien przygotować się do przyszłego dowództwa naczelnego, powinien być zatem predestynowany na wodza naczelnego w czasie wojny.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA WOJNY.

Minister spraw wojskoych w przemówieniu swem. zastanawia się nad dwiema kwestjami: formalną i merytoryczną. Co do sprawy formalnej — czy organizacja naczelných władz wojskoych ma być unormowana w drodze ustawy, czy też dekretem — minister uzasadnia konieczność ustawy, a nie dekretem, któryby doprowadził do eksperymentalizmu i jeszcze większej zmienności najwyższych władz wojskoych. W przeciwstawieniu do ustawodawstwa francuskiego kompetencje polskiego generalnego inspektora są mocniej ugruntowane.

Pod względem merytorycznym, minister gotów jest zgodzić się na wszelkie poprawki do aktu, traktującego o kompetencji prezydenta Rzeczypospolitej, któreby silniej związały go, jako zwierzchnika państwa z armją. Rada obrony państwa nie jest instancją, a tylko organem doradczym, ponieważ kieruje wszystkiem rządem. Co do wniosku posła Dubiela, aby skłał w R. O. P. wesły czynniki społeczne, minister uważa to za rzecz zbyt ciężką, a przez to niepożądaną. Należy się wszelkże zastanowić, czy nie możnaby rozszerzyć składu R. O. P. w ten sposób, aby wesł do niej reprezentanci cała ustawodawczych. Minister spraw wojskoych musi obejmować całokształt zagadnienia obrony, ponieważ inaczej nie mógłby bronić budżetu, który jest najważniejszym wyrazem zamierzeń operacyjnych, a także wojska i państwa.

Następnie minister szeroko omawiał funkcje generalnego inspektora i jego stosunek do sztabu, podnosząc konieczność zapewnienia ciągłości pracy nad zagadnieniami obrony, mimo, że wyniki tej pracy ciągłym ulegają zmianom. Inspektora generalnego minister określa jako sumienie armji. Pojęcia dowodzenia i kierownictwa minister poddaje ścisłej analizie. Rozkazodawstwo musi być jedyne. Dowódcą sił zbrojnych jest tylko minister. Drugiego źródła rozkazodawstwa być nie może, chyba, że byłoby przekazane przez samego ministra. Tak na przykład generalny inspektor będzie miał bezpośrednio rozkazodawstwo, przekazane nad inspektorami armji. Co do wniosku posła Siecińskiego, dotyczącego szefa marynarki, minister zgadza się na ten wniosek z tem wszakże, że dopóki naród polski nie zajmie się i nie da wyrazu w budżecie sprawie organizacji marynarki, to doład nie można operować pewnego rodzaju fikcją. Szef marynarki powinien zasiadać w radzie wojennej, a nie w R. O. P.

Posel Miedziński, broniąc swego stanowiska, stwierdził, że organizacja naczelných władz wojskoych winna być załatwiona w drodze dekrety i zgłosił wniosek, wzywający sejm do upoważnienia prezydenta Rzplitej do wydania dekrety o organizacji naczelných władz wojskoych za wyjątkiem organizacji rady obrony państwa, która powinno załatwić ciało ustawodawcze.

Kapitał angielski dla polskiego przemysłu cukrowniczego

WARSAWA, (Specj. służba informacyjna „Głosu Polskiego”) — Przybył do Warszawy p. Artur Gerdner, przedstawiciel angielskiego konsorcjum finansowego, które angażuje swe kapitały w polskie przedsiębiorstwa cukrownicze.

Z racji tego przyjazdu p. premier Grabski przyjął wczoraj u siebie p. Gerdnera śniadaniem o g. 1.30. W przyjęciu wzięli udział pp. minister Klarner, prezes Banku Polskiego Karpiński i dyrektorowie departamentów Szymański, Ku bala, Kauzik, Głowacki.

Postulaty drobnych rolników

WARSAWA, 18 lutego. (Specjalna służba inform. „Gł. Pol.”). Minister skarbu, p. Władysław Grabski, przyjął wczoraj delegację drobnych rolników i odbył z nimi dłuższą konferencję o potrzebach tej kategorii rolników. Postulaty rolników referował wice-marszałek sejmu, p. Ponikowski, przedstawiciel związku spółdzielni rolniczych i inni. P. Władysław Grabski obiecał życzliwie rozpatrzyć przedstawione mu postulaty. Zastrzegł się jednak przeciwko zbyt daleko idącym pretensjom do pomocy na zasiewy, wskazując, że wszystko to, co jest w możliwości już uczynił i nawet wczoraj ministerstwo skarbu wysygnowało fundusz na pomoc siewną.

Pomoc dla przemysłu olejnego

WARSAWA, (Sp. służba inf. „Głosu Polskiego”) — Wczoraj minister przemysłu i handlu pan Kiedroń przyjął przedstawicieli związku przemysłowców olejowych. Oświadczyli oni, że wiekszość olejarni przemysłowych jest bezczynna, domagali się pomocy skarbu dla uruchomienia tego przemysłu. W szczególności żądali pomocy kredytowej na zakup surowców i zwolnienia od cła makuchoń. Minister p. Kiedroń obiecał przychylnie rozpatrzyć memoriał przedstawiony przez przemysłowców.

Następca p. Jankowskiego

WARSAWA, (Sp. służba inf. „Głosu Polskiego”) — Na miejsce pana Jana Jankowskiego w minister. reform rolnych dyrektorem wydziału parcelacyjno-osadniczego został mianowany p. Feliks Weliński.

Winnych nie znaleziono!

GDANSK, 18 lutego. (PAT). — Senat gdański zawiadomił generalnego komisarza Rzplitej polskiej, że policji nie udało się odnaleźć winnych zamalowania skrzynek pocztowych. Co się tyczy osoby jednego ze wskazanych urzędników biura senatu, to był on pijany, a uszkodzenia, poczynione przez niego, są nieznaczące.

10-ta LOTERIA PANSTWOWA.

5-ta klasa. — 6-ty dzień.

Główne wygrane.

Złp. 2000 n-ry: 363, 2398.

Złp. 500 n-ry: 4837, 7377, 42257, 43028.

Złp. 250 n-ry: 2036, 16830, 32732, 46001, 46394.

Złp. 200 n-ry: 477, 2464, 4873,

5436, 10780, 12791, 17110, 17969,

18375, 20007, 26194, 27497, 28752,

30848, 31773, 34703, 37098, 38565,

41382, 44608, 47457(48146).

Złp. 175 n-ry: 857, 2254, 2512,

3807, 4316, 8910, 9357 10669 11565

11657, 12664, 13399, 13496, 17934,

16333, 17548, 17791, 18545, 19492,

19774, 21405, 22669, 23396, 25095,

26267, 27382, 27762, 28311, 29734,

30352, 31667, 32202, 32917, 34508,

39252, 40986, 41676, 41821, 42601,

45069, 47043, 48753, 48906, 49566.

Nicowanie protokołu genewskiego

Przeróbki angielskie

LORDYN, 18 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Dotychczas wszystkie dominja, z wyjątkiem Irlandji, wyraziły bardzo poważne zastrzeżenia co do protokołu genewskiego. Rząd angielski opracowuje jednak propozycje zmian w protokole i ma nadzieję, że po dokonaniu tych zmian Anglja i dominja będą mogły przyjąć protokół.

Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph'u” donosi, że Australja, Nowa Zelandja, Kanada i Afryka Południowa nie godzą się w żaden sposób na przyjęcie obok obowiązków, ciążących na nich z tytułu przynależności do ligi narodów, nowych obowiązków, któreby spadły na nie w myśl protokołu. Konstytucja dominjów przewiduje, że nie mogą się one wdać w wojnę bez zezwolenia parlamentu. Jeśliby jednak Anglja wdała się w wojnę, wówczas mogłyby być w nią zawikłane także dominja. Nad temi możliwościami zastanawia się właśnie komitet obrony imperjum.

„Times” oświadcza, że żaden z członków obecnego gabinetu nie godzi się na protokół genewski w jego obecnej formie. Kilku ministrów przemawiało za całkowitem odrzuceniem protokołu, inni jednakowoż są zdania, że dokonanie daleko idących zmian umożliwi Anglji i dominjom przyjęcie protokołu. Krytyka protokołu przez komitet obrony imperjum była odrzucona. Zdaje się, że zmiany, jakich dokona Anglja, ograniczą interwencję Anglji w razie wojny, do pomocy moralnej.

Morderstwa polityczne w Bułgarii

Trzy w ciągu jednej nocy

SOFJA, 18 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Wczoraj w nocy popełniono tutaj znów trzy morderstwa polityczne. Około godziny 10-ej wieczorem został zastrzelony na ożywionej ulicy poseł komunistyczny, Trachomirow, dwie godziny później został zabity urzędnik polityczny, Likomanow i jego pomocnik.

Niemcy mogą przystąpić do paktu gwarancyjnego

Jednakże nie przyspieszy to opróżnienia strefy kolońskiej

Co powiedział Herriot ambasadorowi niemieckiemu

PARYŻ, 18 lutego. (Wł. służba telegraf. „Gł. Polsk.”) — Herriot przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego Hoescha na długiej rozmowie. Za pretekst posłużyło podziękowanie, jakie złożył Hoesch Francji za ubolewanie z powodu katastrofy w Dortmundzie. Herriot skierował rozmowę na problem bezpieczeństwa i oświadczył urzędowo, co następuje: „Między Paryżem a Londynem toczą się dalej rokowania o układ de-

tenzywny. Gabinet angielski uważa, iż dominja nie mogą przyjąć protokołu genewskiego. Zdaniem Anglji większe gwarancje bezpieczeństwa, niż przez protokół genewski, można osiągnąć przez tak zwane umowy regionalne. Francja stoi na stanowisku, że Niemcy mogą przystąpić do takiego układu. Jednakowoż przyrzeczenie, że przystąpienie wywołałoby żadną miarą opróżnienia strefy kolońskiej. To ostatnie zawisło od wspólnej uchwały aliantów.

Wojna gospodarcza Rumunii przeciwko Niemcom

Rumunja nie zgodzi się na wykrety niemieckie

BERLIN, 18 lutego. (Wł. służba telegraf. „Gł. Polsk.”) — Silne wraże nie wywarły tu wiadomości o represjach, jakie podejmuje Rumunja przeciw Niemcom w sprawie zwrotu 200 milionów marek złotych, które Niemcy wyciągnęły z Rumunii podczas okupacji przez wydanie bonów Banca Generale. Szczególnie uderzyło dzienniki doniesienie, iż Rumunja zamierza zastosować do towarów niemieckich cła maksymalne i obłożyć je 26 procentowym dodatkiem celnym. Wiadomość o zaskewstrowaniu majątku obywateli niemieckich również jest szeroko komentowaną.

Równocześnie ogłaszają dzienniki wiadomości o wydalaniu obywateli niemieckich z Rumunii. Wczoraj starano się uspokoić opinie, że nie ma to związku z naciskiem na zapłatę należnej sumy, lecz że rząd przeprowadza właśnie kontrolę wszystkich obcokrajowców. Tem tłumaczy prasa, iż Niemcy wstrzymały się od analogicznych represji przeciw mieszkającym w Niemczech rumunom. W istocie Niemcy obawiają się wystąpić z represjami, aby jeszcze nie pogorszyć swej sytuacji.

Narazie prasa otrzymała wskazówkę, aby perswadowała Rumunji, że droga układów dojdzie łatwiej do porozumienia. „Berl. Tagblatt” tłumaczy, iż zarządzenia rumuńskie byłyby „obosieczne” i kraju.

Rada ministrów zatwierdziła konkordat

WARSAWA, 18 lutego. (PAT). — Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 18 b. m. zatwierdziła konkordat między Stolicą apostolską a Rzplita polską i uchwaliła go przedstawić do ratyfikacji izbom ustawodawczym.

Paderewski jako muzyk, znów zbiera laury

Entuzjastyczne przyjęcie w Altberthalle w Londynie

LONDYN 18 lutego (Pat) Wczoraj wieczorem w Alberthall w obecności 8 tysięcy widzów odbył się koncert Paderewskiego. W loży królewskiej zasiadła królowa z ks. Walji. Król z powodu choroby nie mógł przybyć. Publiczność przyjmowała wielkiego muzyka z niesłabnącym entuzjazmem i niemilknącymi oklaskami. Przed końcem ochmistrz lord Cromer w imieniu królowej prosił posta Skirmunta, by w antrakcie odwiedził wraz z Paderewskim jej lożę.

Gen Walsch wręczył raport

PARYŻ, 18 lutego. (A. W.). — General Walsch wręczył imieniem komisji kontrolnej raport o stanie rozbrojenia Niemiec w redakcji c-staicznej; raport przyjęty został przez Herriota, jako przewodniczącego rady ambasadorów.

Herriot polecił natychmiast przedstawić raport marszałkowi Fochowi i prosił o wydanie opinii marszałka o tym akcie.

Bez wyjątków dla Niemiec

Paul Boncour o przystąpieniu Niemiec do ligi

BERLIN, 18 lutego. (Wł. sl. tel. „Głosu Polsk.”). Genewski sprawozdawca „Vossische Zeitung” rozmawiał dzisiaj z delegatem francuskim do rady ligi narodów Paul Boncour'em co do noty niemieckiej w sprawie przystąpienia Niemiec do ligi narodów. Boncour oświadczył, że jest rzeczą zupełnie wykluczoną, ażeby zrobiono na korzyść Niemiec wyjątek z postanowień paktu o lidze narodów. Niemcy mogą żądać jedynie tylko równouprawnienia. Jest rzeczą niezwykle pożądaną, aby Niemcy przystąpiły do ligi narodów, mówił Boncour, ale na tych samych warunkach, na jakich należą do ligi inne narody.

Nowy gabinet pruski

przedstawił się izbie

BERLIN, 18 lutego. (Pat). Premier pruski Marks przedstawił w sejmie nowy gabinet, poczem wygłosił oświadczenie rządowe, w którym nawoływał wszystkie partie do jedności.

Deputowany Winkler (niemiecko - narodowi) zgłosił wniosek o wyrażenie rządowi Marksa niedufności i domagał się rozpisania 10-wych wyborów. Do wniosku tego przychylił się przedstawiciel partji ludowej poseł Kampe. Za rządem opowiedzieli się: przedstawiciel socjal - demokratów Wenitz oraz centrowiec Schmidt.

BERLIN, 18 lutego. (Pat). Pruski prezydent ministrów Marks mianował następujących ministrów: dr. Anzeihoff — minister sprawiedliwości, Hirtsiefer — opieki społecznej, Steiger — rolnictwa (wszyscy trzej centrowcy), dr. Hoepker - Aschoff — finansów, dr. Schreiber — handlu (obaj demokraci), Severing (socjalista) — spraw wewnętrznych, sekretarz stanu prof. dr. Becker — oświaty.

Straszna burza nad Włochami

Snieg — Oberwały się chmury Pociągi wstrzymane

RZYM, 18 lutego. (Własna sl. telegraf. „Głosu Polskiego”). — W ostatnich dniach na całym wybrzeżu północnym i północno-zachodnim Włoch szalały burze i orkany. Nawałnice poczyniły wielkie straty materialne, ofiarą padło wielu ludzi. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są zerwane, bliźszych szczegółów odnośnie strat i zabitych brak. W zatoce Neapolitańskiej zostało uszkodzonych wiele statków.

Burze śnieżne w północnych Włoszech miały chwilami charakter orkanu, później przechodziły w ulewę taką, jak przy oberwaniu się chmury. Ruch pociągów w wielu miejscach wstrzymany skutkiem uszkodzenia torów. Burze trwały od 48 do 72 godzin.

W miejscowości Campolero spadły z gór wielkie śnieżne lawiny. Lawiny zasypały baraki robotników, którzy znajdowali się w pobliżu. Ekspedycja ratunkowa, która udała się z kilkoma godzinami dostawała się do pierwszych ofiar. Czterech robotników zostało na śmierć zasypanych, 7 ze słabymi oznakami życia odwieziono do szpitala. Istnieje przypuszczenie, że jeszcze jacyś nieszczęśliwi zostali pod śniegiem. Ratunek trwa dalej.

Głosy o zabójstwie z łitości

Tragedja francuskiego żołnierza. W kilka dni po uniewinnieniu p. Umińskiej przez sąd przysięgłych w Parwzu do redakcji dziennika „Matin” zgłosił się niezwykle gość. Był to stary „poilu”, który prawie całą wojnę, jako ochotnik, spędził w okopach na froncie. Pomimo szacunku, jakim jest zawsze otoczony, życie jego jest nieustającą tragedją. Tragedją tej, która jest tragedją wyrzuteń sumienia z powodu faktu, podobnego do faktu Stanisławy Umińskiej, wyrok uniewinniający bynajmniej nie rozproszył... I stary żołnierz opowiedział redaktorowi „Matina” co następuje: „Ja także zamordowałem człowieka. Posłuchajcie mnie. Oto są fakty.

W czasie wojny jako żołnierz pozostawałem pod rozkazami oficera, człowieka niezwykle szorstkiego i brutalnego w stosunku do podwładnych. Nienawidziłem go i towarzysze moi wiedzieli o tem. Nieraz w okopach nie udawało mi się zapanować nad swoim wzburzeniem.

Pewnej nocy wybuchł granat i zagrzebał nas obu: oficera i mnie. Zostałem lekko ranny. Oswobodziwszy się z pod ciężaru ziemi, jaki mnie pokrywał, rozszedłem się naokoło. Byłem sam. Pozostali zginęli. Usłyszałem jakiś jęk z pod ziemi w odległości kilku kroków. Przystąpiłem do roboty. Mniej więcej po godzinie mogłem się przekonać, że jęk ten wydobywał się z piersi mego oficera: obiedwie nogi miał zmiżdżone i cierpiał przeraźliwie. Poznałem mnie i zawołał głosem silnym i nakazującym: — „Weź mój rewolwer i zabij mnie!”... Odmówiłem. Powiadał sobie: „Wszyscy wiedzą, że nienawidzę go. Powiedzą, że zabiłem go przez zemstę. Oskarżą mnie. Stane przed sądem wojennym...”

Tymczasem oficer jęczał: „Widzisz, że umieram. Cierpię okropnie! Oddaj mi tę przysługę!” W końcu postanowiłem usłuchać. Wycelowałem rewolwer... gdy wtem oficer rozkazał: „Spocznij! Pochyl się nademną i ucałuj mnie...”

ŻYCIE STOLICY

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego”)

Z komitetu daru narodowego dla Marji Skłodowskiej-Curie

W dniu 9-tym lutego odbyło się w ratuszu w sali Dekerta posiedzenie pełnego komitetu, pod przewodnictwem marszałka W. Trampczyńskiego, jako prezesa i w obecności reszty członków komitetu pp.: wojewody Sołtana, marszałka sejmu M. Rataja, posła I. R. Puzyniaka, dr. T. Męczkowskiego, dyr. Stefana Benzefa i dr. St. Okuniewskiego, oraz licznie zebranych gości w liczbie około 100 osób.

Przewodniczący marsz. Trampczyński oznajmił, że wobec przyjazdu w maju do Warszawy Marji Skłodowskiej-Curie, zaproszonej przez instytut francuski, musimy zaznaczyć przed całym światem polskie pochodzenie uczoney, wybierając tę chwilę na uroczystość założenia kamienia węgielnego pod instytut radowy jej imienia, uświetnioną jej obecnością.

Instytut ten nazywamy Darem Narodowym dla naszej wielkiej rodaczki, bo wiemy jak bardzo ona go pragnie. Właściwie jednak jest to dar dla nas samych, bo umożliwi licznym rzeszom, dotkniętym straszną chorobą raka — odzyskanie zdrowia. Byłoby wystędem dla Polski i kolebki Marji Skłodowskiej-Curie — Warszawy, gdyby tylko u nas takiej placówki nie było. Trzeba zatem wyżyć wszystkie siły, trzeba, aby wszyscy zrozumieli ten wielki cel i w miarę możności przyczynili się do jego urzeczywistnienia.

Dr. Sterling-Okuniewski, jako sekretarz, odczytał sprawozdanie z działalności komitetu. Przewodniczącemu rozwinął on akcję uświadamiającą, gdyż dotąd mało kto w społeczeństwie donosił o

prosić. Później poprzedni rozkaz został powtórzony... Wystrzelilem.

Pamię — kończy stary „poilu” — widziałem wiele okropnych rzeczy na wojnie, lecz ten pocałunek wciąż pali mi usta. Nieraz przez całe noce nie mogę oka zmrużyć. Powiedzcie mi, błagam was, że nie jestem mordercą...”

Głos kobiety rosyjskiej.

Rzymska „La Tribuna” pomieszcza głosy o sprawie p. Umińskiej w specjalnej rubryce p. t. „Polemika o miłość, która zabija”. Mamy przed oczami numer z dnia 13 b. m., w którym podano krótko sformułowaną opinię rosyjskiej aktorki p. Tatjana Pawłowej. P. Tatjana Pawłowa miała szczególnego rodzaju moralną odwagę wyrazić się jak następuje:

„Także w tym wypadku mężczyzna, jak zawsze, okazał się okrutnym egoistą, jednak egoizm mężczyzny doprowadził kobietę do heroizmu.

Miłość i śmierć spotkały się i miłość odniosła zwycięstwo”.

Inny głos.

Zaraz obok opinii p. Tatjana Pawłowej „La Tribuna” podaje głos jednego z włoskich już swoich czytelników: „Dramat ten — pisze włoski czytelnik — jest pod pewnymi względami niezrozumiały. Są w nim momenty ciemne. Naprzykład: dlaczego dla zabicia nie została użyta morfina, która przyniosłaby śmierć spokojną, zamiast rewolweru, tak niewłaściwie użytego, że spowodował dwudziesto-czterogodzinną agonję?”

Ponadto jedynym możliwym wyjściem moralnym byłoby natychmiastowe samobójstwo, zniknięcie razem z ukochanym, nie zaś przeżycie jego męczarni; podzielenie z nim mogiły, która pogrzebała nie dwie, lecz jedną egzystencję, nie zaś udanie się przed sąd przysięgłych z błaganiami o uniewinnienie — także niezaszczytne. Tak czyniły zawsze — jak zanotowałem w ciągu swego długiego życia obserwatora — w wypadkach jeśli nie „dentyżnych, to analogicznych — kobiety z ludu nie artystki lub literatki”.

Kronika w ilustracji

Sefna rocznica urodzin Maurycjo Jokaia



Dzisiaj miało się lat od chwili, w której urodził się znakomity literat i poeta wiersów, Maurycjo Jokaia. Świętym talent Jokaia zyskał zasłużoną sławę w całym świecie, jak również i w Polsce, gdzie dzieła jego dziś jeszcze cieszą się znaczną poczytnością.

Beczymy tuberkulozę



Powyższa podobizna przedstawia znanego lekarza niemieckiego, dr. Fryderyka Hansa Friedmana, który jest wynalazcą nowego serum przeciwko tuberkulozie. Dzięki długiej pracy naukowej dr. Friedmana ta tak straszna dawniej choroba została ujarzmiona i pozbawiona swych groźnych skutków.

Petrulis - nowy premier litewski



Przed paru dniami na premiera rządu litewskiego obrany został minister finansów tegoż gabinetu — Petrus.

Znakomity podróżnik Sven Hed n



Światowy znawca Tybetu i całej Azji, Sven Hed n skończył obecnie 60-ty rok życia. Hed n od najmłodszych lat, czując wielki pociąg do podróży, już w młodzieńczym wieku rozpoczął swe ciekawe podróże po Azji. Wzbogacił on znakomicie światowe studia geograficzne tej tak mało znanej u nas części świata.

Z CAŁEJ POLSKI.

(Wiadomości własne „Głosu Polskiego”)

KRAKÓW

Sensacja na sali rozpraw sądowych

W krakowskim sądzie okręgowym wniosek ten atoli, jako pozbawionym wymogów ustawowych, został przez prez. sądu Pelca odrzucony. Po udzieleniu przez trybunał adw. dr. Ordyńskiego nagan, ten zabrał kapelusze i łaskę i opuścił salę rozpraw, powodując tem samem zakończenie sprawy karnej.

Wyroku w tej sprawie dlatego nie wydano, gdyż adw. dr. Ordyński poirytowany tem, że przewodniczący, jak również i trybunał nie dozwolił mu według upodobania przemawiać, postawił wniosek na wyłączenie przewodniczącego.

Wniosek ten atoli, jako pozbawionym wymogów ustawowych, został przez prez. sądu Pelca odrzucony.

Trybunałowi przewodniczył s. o. Konopacki.

Incydent ten obiegł lotem błyskawicy korytarze sądowe i był żywo omawiany.

Nadużycia w D. O. K.

Skutkiem wykrzyka nadużyć w krakowskim D.O.K. — ministerjum spraw wojskowych delegowało majora Jakecia dla dokonania nadużyciach osoby cywilne.

LWÓW

Smierć dwu robotników w kanale Zatrucie gazem kalmym

Onegdaj około godziny 4 po poł. wydarzył się przy ul. Smerkowej 5, tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie dwu osób. Mianowicie w kamienicy tej przeprowadzano naprawę kanału.

Z tej okazji właściciel realności zaproponował — jak chodzą słuchy — dwom robotnikom, Michałowi Proskórnickiemu i Lewkowowi, oczyszczenie t. zw. zengrubu w tej kamienicy, na co wymienieni przystali.

Kiedy przystąpili do pracy i wybili otwór do zengrubu, uderzyli na nich nagle nagromadzone tam kalne gazy, które robotników natychmiast oszpeciły. Mimo usiłowanego udzielenia natychmiastowej pomocy zatrutym przez mies-

kańców tej kamienicy, nie udało się już ich uratować, albowiem przystęp do zengrubu z powodu wydobywających się z niej gazów, był niemożliwy.

Zawiadomiono przeło straż pożarną, która przybyła na miejsce z maskami, w ten sposób dopiero do stali się strażacy na miejsce wypadku. Niestety było już zapóźno, albowiem zarówno Proskórnicki jak i Lewkow już nie żyli. Na zarządzenie komisji sądowo - lekarskiej trupy obu robotników odstawiono narazie do kosmiczy.

Sledztwo w sprawie tego tragicznego wypadku w toku. Dziś ma się również odbyć na miejscu rewizja lokalna. Szczegóły dochodzeń podamy w następnym numerze.

BIAŁYSTOK

Tajna mennica

Przed kilkoma dniami do jednego z biur okręgowych przy ul. Marszałkowskiej zgłosił się 70-letni Marcin Dudziński wraz z 66-letnią małżonką swą, z zamiarem nabycia kart okręgowych do Ameryki.

Po załatwieniu formalności p. Dudziński udał się do kasy, ażeby wpłacić należność w sumie 160 dolarów. Kasjer, który otrzymał 8 banknotów dwudziestodolarowych, powziął podejrzenie co do ich autentyczności.

Przeprowadzona ekspertyza po-

twierdziła przypuszczenia kasjera. Wszystkie banknoty przerobione były z dwudolarówek.

Po nitce do kłębka ustalono, że państwo Dudzińscy dolary otrzymali za sprzedaną posiadłość pod Załozkami, a fabrykantami fałszywych dolarów byli mieszkańcy Białejgostoku: Feldman, Zieleniewicz i Ślepak. Aresztowano ich wczoraj i osadzono w areszcie.

Państwo Dudzińscy wyjechali do Ameryki, kupując za dobre dolary karty okrętowe.

BIELSK

Okradzenie sklepu jubilerskiego

Pomiędzy godz. 2 po poł. a 8 w. włamali się jacyś nieznanymi sprawcy do sklepu jubilerskiego Hermanna Szpicla, przy ul. Kolejowej w Bielsku i skradli stamtąd wielką ilość biżuterii, wartości 110.000 zł.

Włamywacze dokonali kradzieży w ten sposób, że zakradli się podczas dnia do piwnicy niejakej Narzytkowej, skąd wybiwszy w suficie dziurę, dostali się do sklepu

jubilerskiego. Tu rozbili doskonałymi narzędziami kasę ogniotrwałą — skradli znajdującą się w niej całą biżuterię. Również doszczętnie opróżnili obie wystawy, poczem odeszli tą samą drogą, którą przyszli. Zdaniem policji, włamania dokonali rutynowani i biegli w swym fachu złodzieje, ponieważ pracowali nader cicho i w rękawiczkach.

Kto chce jechać z nimi?

Podróż cyklistów warszawskich naokoło świata

Zaledwie wyjechał artysta - podróżnik Bruno Lechowski, by odbyć podróż dookoła świata, a w ślad jego wstępują już inni polacy, którzy udają się w podróż dookoła świata.

W najbliższych tygodniach wyjeżdża w świat na rowerach grupa, zmuszonych pracą, urzędników bankowych, członków warszawskiego towarzystwa cyklistów.

Przepiękne rowery francuskiej marki „Bastide'a” oczekują niecierpliwie rozpoczęcia podróży.

Podróżnicy zamierzają zarabiać na życie korespondencjami do pism, rysunkami, zdjęciami do wydawnictw rysunkowych i t. d.

Podstawą finansową wyprawy będą odsetki z kapitału, złożonego w banku przez współuczestników wyprawy.

Raid będzie odbywał się według

następującego planu: z Warszawy podróżnicy przez Niemcy, Anglję, Francję i Hiszpanję udadzą się do Afryki południowej. Stamtąd przez Amerykę Północną i Południową do wysp Japońskich, Chin, Ceylon do Indji. Dalsza tura obejmuje Beludżystan, Persję, Turcję, Grecję, Włochy, Jugosławję, następnie przez Czechy do Polski.

Organizatorzy podróży pragną przyjąć do swego grona kilka nowych osób. Jednak każdy nowy przybysz musi wykazać się następującymi zaletami: niezależność finansowa, dobre warunki zdrowotne i spryt życiowy.

Wszelkich informacji, dotyczących podróży udziela jeden z organizatorów, p. Eugenjusz Smorski, zam. w pensjonacie Banku Polskiego w Galerji Luxemburga w Warszawie.

STRAJK LEKARZY W KASIE CHORYCH BĘDZIE ZLIKWIDOWANY

Zdecydowana postawa władz -- Zarząd kasy znajduje usprawiedliwienie -- Ostra krytyka postępowania lekarzy

KONFERENCJA U WOJEWODY

Dla ustalenia możliwości zlikwidowania strajku lekarzy kasy chorych i dla naradzenia się nad sposobami jaknajskuteczniejszego zwalczania niebezpieczeństwa, jakie grozi ludności miasta z powodu bezrobocia lekarzy kasowych, pan wojewoda Darowski zwołał w dniu wczorajszym konferencję, w której wzięli udział, oprócz p. wojewody, p. wicewojewoda Łyszkowski, podprokurator Markowski, naczelnik wydziału zdrowia publicznego w województwie, dr. Skalski, komisarz rządu na miasto Łódź p. Iżycki i kierownik referatu do walki z lichwą dr. Grabowski, oraz inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Magistrat reprezentowali: prezydent Cynarski, ławnicy Joel i Adamski, oraz lekarz naczelny m. Łodzi dr. Mittelstaedt.

Z ramienia zarządu kasy chorych w konferencji wzięli udział: przewodniczący zarządu p. Kałużyński, i dyrektor kasy dr. Arct.

Łódzka izba lekarska, a tem samem i strajkujących lekarzy kasowych, reprezentował na konferencji dr. Tomaszewski.

Otwierając konferencję, p. wojewoda stwierdził, że strajk lekarzy kasy chorych w Łodzi, z punktu widzenia interesu publicznego, traktowany musi być jako strajk instytucji użyteczności publicznej i władze nie mogą pozostać wobec niego bezczynne.

P. wojewoda przedstawił zebrałym afisz, rozlepiony na murach miasta z polecenia strajkujących lekarzy, w którym zawiadamiają oni ogół, że za wizyty w domu pobierać będą po 10 złotych. Określenie tak wysokiej stawki za pomoc lekarską równa się w praktyce uniemożliwieniu korzystania z takiej pomocy szerokim warstwom ubezpieczonych w kasie chorych robotników, nawet w wypadkach najpilniejszej potrzeby.

Nie wchodząc w ocenę słuszności wystawionych przez lekarzy kasowych żądań, p. wojewoda stwierdza, że taktyka, jaką lekarze ci obrali, aby żądania swoje zrealizować, jest w wysokim stopniu nie właściwe, szczególnie na terenie Łodzi, gdzie co najmniej 75 procent ludności ma prawo do pomocy lekarskiej kasy chorych.

Lekarze przedewszystkiem powinni wiedzieć, że w okresie kryzysu gospodarczego, w okresie masowego bezrobocia, wśród ludności robotniczej najłatwiej szerza się wszelkiego rodzaju choroby — że właśnie w takim okresie, gdy z drugiej strony z natury rzeczy zmniejszają się wpływy kasy chorych, uniemożliwiając jej spełnienie zadań podwyżkowych, uciekanie się do akcji strajkowej godzi w interesy mas robotniczych, a nawet w interesy ogółu i zagraża bezpieczeństwu publicznemu ze względu na niebezpieczeństwo epidemii.

STRAJK MUSI BYĆ ZLIKWIDOWANY.

O ile strajku nie uda się zlikwidować w drodze polubownej, władze będą zmuszone poczynić odpowiednie zarządzenia, uciekając się nawet do najostrzejszych, gdyż interesy tych sfer społeczeństwa, dla których instytucja kasy chorych została stworzona, nie mogą pod żadnym warunkiem ucieść z powodu strajku lekarzy.

Konferencja zwołana została przedewszystkiem w tym celu, aby zastanowić się nad sposobem polubownego załatwienia zatargu, a następnie, aby ustalić plan jednolitej akcji władz państwowych i samorządowych, która mogłaby dać zarządowi kasy chorych do dyspozycji takie środki, by mógł on bez uszczerbku dla ubezpieczonych podjąć wszelkim stawianym

przez nich wymaganiom odnośnie porad i opieki lekarskiej.

Ze swej strony p. wojewoda rzucił myśl zorganizowania komisji, któraby rozważyła żądania lekarzy biorąc pod uwagę obecny ich stan materialny, warunki pracy i t. p., wzięła pod uwagę stan materialny kasy chorych i na tej zasadzie wydała orzeczenie, czy wogóle żądania podwyżkowe lekarzy są uzasadnione, a jeśli tak, w jaki sposób należałoby je spełnić.

Orzeczenie takiej komisji byłoby nieobowiązujące, ale zdaniem p. wojewody, jako pochodzące od ciała, w którym reprezentowani byli by mężowie zaufania obydwu stron oraz osobistości w danym wypadku niezainteresowane i bezstronne, miałyby jednak dużą moc obowiązującą zarówno dla jednej, jak i dla drugiej strony.

STANOWISKO KASY CHORYCH

Po przemówieniu p. wojewody zabrał głos przewodniczący zarządu kasy chorych p. Kałużyński i szczegółowo, na zasadzie dokumentów, przedstawił przebieg zatargu oraz dane, dotyczące żądań i obecnego uposażenia lekarzy kasy.

Mówca stwierdził przedewszystkiem, że pierwsze żądania ze strony lekarzy, sformułowane dość ogólnikowo, wysunięte zostały w połowie października ubiegłego roku, a więc w dwa tygodnie po objęciu kasy przez obecny zarząd. Lekarze żądali wówczas zrównania cennika łódzkiego z cennikiem warszawskim, oraz przedstawili projekt umowy głównej. Nie mogli jednak dostarczyć informacji, jak właściwie przedstawia się cennik warszawski. Zaś co do umowy głównej, to projekt jej zredagowany był w ten sposób, że w razie jego uwzględnienia, właściwie cała władza w kasie chorych przesłaby na lekarzy, zarząd zaś kasy ponosiłby tylko odpowiedzialność za czynności lekarskie.

PERTRAKTACJE Z LEKARZAMI.

Po zgłoszeniu tych żądań zarząd kasy rozpoczął natychmiast starania, dla uzyskania uwierzytelnionego cennika warszawskiego, a z drugiej strony przystąpił do opracowania własnego projektu umowy głównej. Dopiero po czterech tygodniach mogli lekarze przedstawić dane, dotyczące cennika warszawskiego. Ponieważ jednak danych tych nie można było wziąć pod uwagę, zarząd kasy chorych zobowiązał się podwyższyć pobory lekarzy w tym samym stosunku, w jakim powiększone zostaną zarobki robotników w przemyśle włókienniczym po arbitrażu.

Lekarze jednak zgłosili konkretne już żądania, domagając się podniesienia o 75 procent poborów zasadniczych i o 200 procent wynagrodzenia za wizyty u chorych w domu.

Na najbliższym posiedzeniu zarządu wybrano komisję, która miała określić stanowisko zarządu do tych postulatów.

W międzyczasie nastąpiło orzeczenie arbitra, a ponieważ od wysokości zarobków robotniczych w przemyśle włókienniczym zależne są dochody kasy chorych, zarząd kasy zaproponował podnieść wynagrodzenie zasadnicze o 10 procent, zaś wynagrodzenie za wizyty w takim stosunku, w jakim różni się wynagrodzenie zasadnicze poszczególnych kategorii lekarzy.

W ten sposób najniższa kategoria otrzymaby 10 procent podwyżki wynagrodzenia za wizyty, średnia 15 procent, a najwyższa 40 procent. Ogólna suma wypłat lekarzy, usługujących przez kasę chorych, podniosłaby się w ten sposób o około 13 procent.

WYSOKOŚĆ ZAROBKÓW.

Z dalszych wywodów mówcy wynika, że lekarz, pracujący 6 godzin

dziennie w kasie, najniższej kategorii (bez praktyki) otrzymuje obecnie około 600 złotych miesięcznie, zaś najwyższej kategorii około 950 złotych. W rzeczywistości jednak w miesiącu listopadzie na 228 lekarzy kasowych, 50 lekarzy otrzymało wynagrodzenie od 800 do 1587 złotych, w miesiącu grudniu 73 lekarzy wynagrodzenie 800 do 1857 złotych, a jeden — wynagrodzenie w wysokości 2089 złotych, w miesiącu zaś styczniu 71 lekarzy — wynagrodzenie od 900 do 2010 złotych.

Propozycje podwyżkowe zarządu zostały — jak się wyraził mówca — przez lekarzy wysłane.

W czasie tych pertraktacji zarząd kasy chorych nie wdawał się w ocenę słuszności żądań lekarzy, ponieważ jednak w jednym ze swych oświadczeń powiedzieli lekarze, że zarząd słuszności ich żądań nie kwestionuje, zarząd musiał zająć stanowisko i oświadczyć że żądania te są wygórowane, zwłaszcza w obecnych warunkach gospodarczych i wobec złego stanu finansowego kasy.

Natomiast w sprawie umowy głównej zarząd kasy chorych poczynił lekarzom jaknajdalej idące ustępstwa, co stwierdzili nawet sami lekarze.

ODRZUCANE POŚREDNICTWA W ZATARGU.

W dalszym rozwoju wypadków pośrednictwo w zatargu zaoferowała izba lekarska i zaproponowała ugodę na zasadzie 50 procent podwyżki. Zarząd kasy chorych na to zgodzić się nie mógł i przyrzekł tylko, że jeżeli w ciągu pierwszych trzech miesięcy 1925 r. wpłynę do kasy 3 miliony złotych, to z dniem 1 kwietnia podda rewizji place lekarzy.

Ostatnim wreszcie etapem akcji była propozycja arbitrażowa, wysunięta przez ministerstwo pracy. Na propozycję tę zarząd kasy nie mógł się zgodzić, gdyż arbitraż był by obowiązującym, a zobowiązano zgóry nieokreślonych zarząd kasy chorych przyjmować na siebie nie może: Zresztą w kwestii wysokości zarobków był już jeden arbitraż, który orzekł, że zarobki w obecnych warunkach mogą być podniesione o 10 procent na trzy miesiące. Arbitraż ten uważać musi kasa za miarodajny dla siebie, gdyż reguluje jej dochody.

Na tym punkcie panuje w zarządzie całkowita jednomyślność.

Wreszcie mówca zgadza się na propozycję p. wojewody w sprawie powołania specjalnej komisji polubownej i oświadcza, że zarząd kasy chorych będzie uważał się za moralnie związanego bezstronnym orzeczeniem takiego organu.

OPINIA PREZYDENTA CYNARSKIEGO.

Następnie zabrał głos prezydent miasta Cynarski i stwierdził, że strajk lekarzy w obecnych warunkach należy uznać za niemoralny i godzący w instytucje, powołana do życia przez sejm, w interesie mas pracujących. W tym wypadku zarząd kasy chorych nie można uważać za pracodawcę, ale za stróża ustawy i praw ubezpieczonych.

Pan prezydent uważa zarobki lekarzy przytoczone przez poprzedniego mówcę za dostateczne i stwierdza, że zadaniem kasy nie jest utrzymywanie lekarzy na pewnym przez nich określonym poziomie materialnym, lecz słuzenie interesom ubezpieczonych, przez podnoszenie jakości świadczeń na ich rzecz.

STANOWISKO IZBY LEKARSKIEJ.

Następny z kolei mówca dr. Tomaszewski oświadczył w kwestii zarobków, że cyfry, przytoczone przez przewodniczącego zarządu, stanowią wynagrodzenie za 16 godzin niekiedy pracy dziennie, a nie za normalną pracę.

Mówca w ostrych słowach zwrócił się przeciwko niektórym ustępom przemówienia prezydenta Cynarskiego, jako krzywdzącego lekarzy.

Po oświadczeniu p. prezydenta Cynarskiego, że władze sanitarne miejskie gotowe są współdziałać z władzami państwowymi dla zabezpieczenia interesów ludności, pan wojewoda wezwał przedstawicieli izby lekarskiej do przedstawienia zwięzłymi słowami lekarzy kasowych propozycji powołania komisji polubownej i oświadczył, że w razie jej przyjęcia, strajk musiałby być zlikwidowany natychmiast. Gdyby lekarze kasowi na propozycję tę nie zgodzili się, p. wojewoda będzie zmuszony wyciągnąć z faktu przystąpienia lekarzy do strajku jaknajdalej idące konsekwencje.

Izba lekarska zakomunikuje odpowiedź lekarzy kasowych p. wojewodzie w ciągu dnia dzisiejszego lub w piątek.

OSĄD PANA WOJEWODY.

O przebiegu konferencji w województwie dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów.

Pan wojewoda w swoim przemówieniu potępił postępowanie lekarzy kasowych i stwierdził, że zatargu tego władze nie mogą uważać za zatarg lokalny w obrębie jednego przedsiębiorstwa, ale za zatarg, który godzi w interesy ludności, zwłaszcza zaś w Łodzi, gdzie ludność, najbardziej potrzebująca opieki lekarskiej, tylko od kasy chorych otrzymać ją może.

Zdaniem p. wojewody, kasa nie mogła przyjąć arbitrażu, gdyż nie jest ona przedsiębiorstwem prywatnym, które w razie niekorzystnego dla siebie wyniku arbitrażu, mogłoby zwięzić zakres swego działania i swych świadczeń na rzecz ubezpieczonych, tak, jak to uczyniły niektóre przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego po ogłoszeniu orzeczenia arbitrażu.

Mówiąc o afiszu lekarzy kasy chorych z ogłoszonym cennikiem, p. wojewoda stwierdził, że na taki objaw drożyzny w stosunku do najbardziej potrzebujących, bo w stosunku do robotników, którzy niekiedy zaledwie po trzy dni w tygodniu pracują, władze nie mogą nie reagować.

Zarządowi kasy chorych za to, że nie przyjął arbitrażu obwiniać niepodobna, gdyż zarząd ten musi się kierować przedewszystkiem finansowym stanem instytucji i, jeśli wykazuje ostrożność w zaciąganiu zobowiązań, to za to należy tylko odnieść się do żalu, że interesy powierzonej sobie instytucji prowadzić będzie nalezyście.

Taktyka lekarzy kasowych nie znajduje usprawiedliwienia. Z obecni stawkami lekarze dotychczas się godzili, dlaczego więc obecnie, gdy jesteśmy pełni kryzysu w przemyśle łódzkim, gdy kilkadziesiąt tysięcy robotników z powodu bezrobocia nie płaci składek, gdy kilka tysięcy pracowników umysłowych pozostaje bez pracy, a innych kilka tysięcy lada dzień bez pracy się znajduje, — wysuwają lekarze swoje żądania i dlaczego podkreślają, że nie chodzi im o podwyżkę, ale o zasadniczą zmianę warunków egzystencji.

Całe życie gospodarze znajduje się pod znakiem redukcji, nie tylko ilości pracowników, ale przede wszystkim pod znakiem redukcji zarobków. W marcu kończy się okres, w którym obowiązuje podwyżka arbitrażowa w przemyśle włókienniczym i p. wojewoda jest zdania, że samobójczą polityką prowadziłaby ta grupa robotnicza, która w tym momencie występowałaby z nowymi postulatami podwyżkowymi. (W tem miejscu p. Kałużyński robi uwagę: „Może p. wojewodzie oświadczyć, że żadna grupa nie wystąpi“).

Nie pora więc na wysuwanie zasadniczej zmiany warunków życia jakiegokolwiek grupy. Wiedza

państwowe zawiesiły uchwałę samorządu o wypłaceniu 13-tej pensji pracownikom miejskim. Nie uczyniono tego z zadrzoci, że urzędnicy miejscy otrzymują 13-tą pensję, podczas gdy państwowi jej nie otrzymują, ale dlatego, że wydatki organów samorządowych i instytucji prawno-publicznych na personel nie mogą przekraczać pewnych norm, gdyż inaczej instytucje miałyby się z celem, ku jakiemu zostały powołane.

— Nie mówię — ciągnął p. wojewoda — że lekarze mają dosyć, ale nie pora teraz na zgłaszanie takich żądań, a jeżeli chodzi o formę obroną przez lekarzy, to jest ona niemożliwa do utrzymania ani społecznie, ani politycznie.

O arbitrażu mowy być nie mogło jeszcze i z tego względu, że zbyt wielka jest różnica między 10 a 75 procentami, względnie między 10 a 50 procentami, na które w drodze „ofiary” gotowi byli się zgodzić lekarze. Arbitraż w takich warunkach byłby niemożliwym, bo pozwoliłby wnioskować o zaciemnieniu umysłów z jednej albo z drugiej strony. Dla arbitrażu musi być jakaś dość wąska zakresiona rama, a nie huśtawka. Nawet na krakowski targ różnica była za wielka.

O ile zatarg nie będzie zlikwidowany, to władze gotowe są uruchomić lecznictwo w kasie chorych przy użyciu nawet najdroższych środków, gdyż w Łodzi jest to koniecznym i z założeniami rękami rozwojowi wypadków przyglądać się niepodobna.

PAN KALUŻYŃSKI O PRZEBIEGU ROKOWANIA.

Przewodniczący zarządu kasy chorych, p. Kałużyński, mówiąc o przebiegu dotychczasowych rokowań i o ustęptwach zarządu kasy chorych na rzecz lekarzy w sprawie umowy głównej, poddał ostrej krytyce stanowisko lekarzy i wyraził przekonanie, że ten drugi już na gruncie łódzkim strajk lekarzy jest dalszym ciągiem planowo przez ogół lekarzy prowadzonej walki z kasą chorych. Wiadome są bowiem ogólnie trudności, na jakie napotykała kasa chorych ze strony lekarzy w okresie swego powstania. Zdaniem p. Kałużyńskiego, lekarze już w pierwszej chwili, gdy wysunęli niemożliwe do przyjęcia żądania, zdawali sobie z tego sprawę, że prowadzą do strajku i do strajku doprowadzić postanowili.

Tem tylko można tłumaczyć ich postępowanie w okresie rokowań. Skutki strajku zbyt wiele ich nie obchodzi. Sami dostatecznie się do strajku przygotowali. Większość ich pracuje w prywatnych lub własnych lecznicach, które w okresie, gdy kasa chorych pracuje normalnie, świecą pustkami, a obecnie mogą mieć pewne powodzenie. Lecznice te zakładane były do celów walki z kasą chorych.

W zarządzie kasy chorych pracują ludzie, którzy prowadzą ruch zawodowy wśród robotników. To też ludzie ci postavili sobie za punkt honoru, by nie dopuścić do strajku ekonomicznego w instytucji, będącej pod ich zarządem. W stosunku do lekarzy kierowali się jaknajdalej idącą względnością, i tam, gdzie tylko interesy kasy na to pozwalały, szli na jaknajwiększe ustępstwa. Mimo to lekarze uznali za stosowne w swem oświadczeniu strajkowym określić postępowanie zarządu kasy chorych jako „prowokacyjne”.

Mówiąc o zarobkach lekarzy p. Kałużyński stwierdza, że dotychczasowe wynagrodzenie za wizytę u chorego w wysokości 2,78 złotych nie może być uznane za wyjątkowo niskie. Robotnik bowiem za przedwojennego rubla otrzymuje 2,66 złote, lekarz zaś 2,78, a przecież przy masowych wizytach rubel przed wojną uważany

mógł być za wynagrodzenie dostateczne. Wysuwane przez lekarzy twierdzenie, że zarobki nie są tak wysokie, jak podaje zarząd, bo są przecież lekarze, którzy zarabiają po 140 lub 280 złotych miesięcznie, p. Kalużyński uważa za demagogię, gdyż są to zarobki wyjątkowe. Kasa chorych posiada różne kategorie lekarzy. Posiada więc i takich, którzy pracują tylko jedną godzinę dziennie, i za tę godzinę otrzymują 140 złotych miesięcznie. Zarząd kasy chorych dąży jednak do tego, by stworzyć typ lekarza kasowego, któryby był zatrudniony wyłącznie dla kasy. Wtedy takie wypadki, jak jednogodzinna praktyka w kasie, nie będą się już wydarzały.

w istotę zatargu, wszechstronnie badając położenie lekarzy i położenie kasy chorych, uwzględniła nawet warunki pracy i stosunek zarządu kasy chorych do lekarzy. Opinia jej zdecydowała ma, nie tylko o tem, czy podwyżka jest uzasadniona i w jakiej wysokości, ale także ma zbadać wewnętrzne stosunki w kasie chorych, o ile dotyczą one lekarzy.

Co do tej sprawy dr. Tomaszewski zapytał się, czy komisja miała prawo badania ksiąg kasy w tym celu, by stwierdzić ewentualne wadliwości w gospodarce kasy, oraz wypadki, przy których możliwe byłoby osiągnięcie oszczędności, otrzymał jednak od p. wojewody odpowiedź, że opinjowanie i kontrolowanie w kwestiach czysto administracyjnych gospodarki zarządu kasy chorych, należy wyłącznie do władz tej kasy.

NASTRÓJ ANTYSTRAJKOWY KONFERENCJI

Na konferencji panował nastrój nieprzychylny dla strajkujących. Tylko przedstawiciel izby lekarskiej usprawiedliwiał stanowisko lekarzy.

Pan wojewoda niezwykle zainteresował się strajkiem, uważa go jednak za szkodliwy i zdecydowany jest uczynić wszystko, by doprowadzić do jego likwidacji.

Propozycja, wysunięta przez p. wojewodę, dąży do tego, by komisja opiniodawcza włączyła się

DECYZJA W PIĄTEK

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, przedstawiciel związku lekarzy, p. Rosiewicz konferował wieczorem z p. wojewodą i przyrzekł w piątek przedłożyć odpowiedź związku na propozycję p. wojewody. Na skutek tego w piątek, o godz. 5-ej po południu odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której dojdzie ewentualnie do likwidacji zatargu.

- Dlaczego przeżywamy kryzys gospodarczy?
- Dlaczego robotnik nasz cierpi nędzę?
- Bo najdrożej płacimy za chleb
- Bo u nas rządzi wieś

(-) Jedno z pism paryskich podaje: w dziale gospodarczym zestawie nie ceny chleba we wszystkich państwach europejskich.

Zestawienie to sporządzone jest na dzień 20 stycznia 1925 roku i obejmuje cenę jednego bochenka chleba we frankach francuskich.

I tak płacono w dniu 20 stycznia za jeden bochenek (ok. 2 kg. wagi) chleba:

| | |
|------------------|--------------|
| W Paryżu | 1.50 fr. fr. |
| „ Brukseli | 1.60 „ „ |
| „ Madrycie | 1.74 „ „ |
| „ Rzymie | 1.78 „ „ |
| „ Oslo (Chryst.) | 1.85 „ „ |
| „ Londynie | 1.87 „ „ |
| „ Pradze | 1.92 „ „ |
| „ Bukareszcie | 2.00 „ „ |
| „ Sofji | 2.10 „ „ |
| „ Belgradzie | 2.12 „ „ |
| „ Berlinie | 2.21 „ „ |
| „ Hadze | 2.34 „ „ |
| „ Rydze | 2.85 „ „ |
| „ Konstantynop. | 3.00 „ „ |
| „ Moskwie | 3.10 „ „ |
| „ Rewlu | 3.11 „ „ |
| „ Wiedniu | 3.15 „ „ |
| „ Kopenhadze | 3.50 „ „ |

Inwalidzi fabryczni o swych sprawach

Przerachowanie rent, polityka zakładu ubezpieczeniowego, strajk lekarzy

(p) W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie związku inwalidów fabrycznych, na którym omawiano sprawę rent inwalidzkich, które dotychczas nie zostały zwaloryzowane.

Sprawa przerachowania rent napotyka na poważne trudności ze względu na to, że urząd ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków posiada swoją centralę we Lwowie, a w Łodzi ma tylko oddział, niewyposażony w dostateczne kompetencje.

Po dyskusji w tej sprawie uchwalono wnioski, wzywający zarząd związku do poczynienia wszystkich potrzebnych w tej sprawie kroków.

Na zakończenie omówiono jeszcze sprawę lekarzy kasy chorych, którzy przystąpili do strajku z powodu nieotrzymania wygórowanej podwyżki i uchwalono rezolucję, potępiającą postępowanie lekarzy oraz wzywającą ich do niezwłocznego przerwania strajku.

Żenić się wolno

Komisariat rządu o małżeństwach popisowych

(p.) Komisariat rządu na m. Łódź, oddział administracyjny na podstawie art. 82 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, podaje do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Łodzi, iż zawarcie małżeństwa przed wstąpieniem do służby wojskowej, lub w czasie jej trwania, nie daje prawa do odroczenia słu. wojsk., ani też prawa do żadnych świadczeń, ze skarbu państwa na rzecz rodziców.

ny z tytułu i w czasie trwania tej służby w wojsku stałym.

Wobec powyższego należy składać do komisariatu rządu podań o udzielenie odroczenia służby wojskowej popisowych, którzy ożenił się i na tej podstawie, że żona i dzieci nie posiadają środków do utrzymania, chcieliby uzyskać odroczenie służby wojskowej.

Nasze dodatki książkowe.

Wobec niebываłego powodzenia, jakim cieszył się pierwszy dodatek książkowy „Głosu Polskiego“,

fom opowieści Jacka Londona

„Naszłaku“

(książka o 240 stronach) wczoraj chwilowo zabrakło nam potrzebnych egzemplarzy dla czytelników, otrzymujących książkę

na podstawie siedmiu wyciętych bonów.

Nowy nakład książki tej będzie już dziś gotowy i od godz. 11.30 przed poł. będzie nadal wydawany w administracji (Piotrkowska 106).

Na miesiąc luty

prenumeratory i czytelnicy nasi otrzymają, jako drugi tom dodatku książkowego, piękny utwór znakomitego pisarza polskiego

ADOLFA DYGASIŃSKIEGO

„Z pod ciemnej gwiazdy“

Książka ta objętością swą przewyższać będzie jeszcze pierwszy tom — t. j. „Na szlaku“ J. Londona.

Fundusz bezrobocia

Wszystko w porządku Tak stwierdziła to Komisja rewizyjna Stawki zarobków podniesiono o 10 proc.

Na posiedzeniu obwodowego funduszu bezrobocia w pierwszym punkcie porządku dziennego odczytano sprawozdanie z inspekcji, odbytej przez komisję rewizyjną w Łodzi i w okręgu.

Inspekcja stwierdziła, że, zarówno stan kasy, jak i księgi buchalteryjne znajdują się we wzorowym porządku, zaś czynności tak zarządu, jak i magistratu m. Łodzi nie pozostawiają nic do życzenia.

Następnie przyjęto do wiadomości etat pracowników biurowych z magistratu łódzkiego w wydziale wypłat zapomóg, z którego wynika, że magistrat zatrudnia większą ilość pracowników w tym dziale, niż zarząd funduszu i że lepiej ich wynagradza.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono większością głosów podnieść stawki zarobkowe o 10 proc., tak, że najwyższa stawka, podlegająca opłacie na rzecz funduszu bezrobocia, wynosić będzie 5 złotych 50 groszy dziennie.

Uchwalono również zwrócić się do zarządu głównego o zastosowanie 17 względnie 26-tygodniowego okresu zapomogowego również i dla tych bezrobotnych, którzy zarejestrowali się po 26 października roku ubiegłego.

Po załatwieniu szeregu drobnych spraw, posiedzenie zamknięto.

Pomoc lekarska dla młodzieży szkolnej

Z ambulatorium Polskiego czerwonego krzyża

Ambulatorium Polskiego czerwonego krzyża dla uczącej się niezamożnej młodzieży w czasie od 15 października do 31 stycznia 1925 roku udzieliło ogółem porad 361, w tem płatnych po 2 zł. za wizytę porad 170, półpłatnych 46, bezpłatnych 145, oraz 85 pacjentom wydano bezpłatnie 19 kilo tranu.

Zamówienia rządowe, pożyczka amerykańska i kredyty Banku Gospodarstwa

Co mówią o tem w sferach przemysłowych?

Przedstawiciele średniego przemysłu włókienniczego dość sceptycznie zapatrują się na sprawę zamówień rządowych, oddanych ostatnio przemysłowi łódzkiemu.

Zamówienia te wystarczą, by dać na dwa do trzech miesięcy zatrudnienia kilku większym firmom łódzkim, nie wpłyną one jednak w niczem na poprawę ogólnej sytuacji.

Rząd zamówił sukno na pół miliona płaszczy i 400 tysięcy mundurów wojskowych. Przetarg na tę dostawę odbędzie się w dniach najbliższych w Warszawie, a dopuszczone zostaną do niego wszystkie firmy wełniane Łodzi, Bielska, Tomaszowa i Białegostoku.

Rząd liczyć się będzie z warunkami, postawionymi przez poszczególne firmy i odda zamówienia tylko tym, które przedstawią najlepsze warunki, i dadzą gwarancję, że dostarczą najlepszej jakości towar. Sukno zamówione ma odpowiadać

nowym przepisom o umundurowaniu.

Odnosnie do pożyczki amerykańskiej, w sferach przemysłowych panuje przekonanie, że pożyczka ta pójdzie przede wszystkim na cele inwestycyjne państwa. Może to tylko pośrednio wpłynąć na poprawę sytuacji w przemyśle włókienniczym.

Akcja kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego, która przyczyniła się do obniżenia się stopy procentowej, w obrotach prywatnych, znajduje w sferach przemysłowych pełne uznanie, jednak wystawane są pewne zastrzeżenia w związku z polityką interwencyjną, uprawianą przez Bank Gospodarstwa w stosunku do firm, które chcą ogłosić upadłość.

Zdaniem tych sfer, Bank Gospodarstwa Krajowego nie powinien dopuszczać do wymuszania na nim kredytów, tak, jak ostatnio uczyniono to w kilku wypadkach.

Kobieta w walce ze złem

Już niedługo Łódź mieć będzie policjantki

Rezultaty narad w ministerstwie spraw wewnętrznych

Sprawa utworzenia policji kobiecej była dość długo tematem narad w ministerstwie spraw wewnętrznych.

W konferencjach brali udział prócz przedstawicieli rządu i policji również delegowani członkowie różnych stowarzyszeń społecznych, którym sprawa moralności wśród kobiet leżała bardzo na sercu.

WYŻSZOŚĆ KOBIETY W WALCE Z NIERZADEM I ALKOHOLOWIZMEM.

W owych sprawach natury delikatnej, uzyskać ona może daleko większe zaufanie, prztem odnosi się do osób zainteresowanych z większą delikatnością. Już samo zajęcie się taką sprawą przez mężczyznę wzbudza nieufność oraz pewien wstyd i sprowadza bardzo często dochodzenie policyjne na fałszywe tory.

POLICJA OBYCZAJOWA KOBIECA.

Obecnie sprawa ta przybiera już obrót realny.

W najbliższych tygodniach główna komenda policji państwowej przystąpi do zorganizowania policji obyczajowej kobiecej.

Narazie będzie zwerbowanych 50 kobiet i przydzielonych do komend okręgowych w Warszawie i w Łodzi.

Otrzymają one zupełne wykształcenie policyjne i będą podlegały wszystkim przepisom i rygorom, jakim podlega policja męska.

JEJ ZMYŚL OBSERWACYJNY JAKO BRON PRZECIWO HANDLARZOM ŻYWYM TOWAREM

W walce z alkoholizmem rola kobiety-policjantki jest daleko łatwiejsza, niż mężczyzny. Przede wszystkim mniej ulega ona wpływom czynników, prowadzących akcję przeciwną zwalczaniu pijaństwa. Kobieta jest więcej stanowcza, trudniej ją przekupić i nade wszystko jest mniej wyrozumiała dla trudniących się sprzedażą alkoholu. Posiada ona również daleko większą zdolność tropienia, niż mężczyzna.

NA WZÓR ANGLJI I AMERYKI

Wielką trudnością w tej sprawie jest brak kredytów. O ile nie da się uzyskać specjalnej pozycji w budżecie, trzeba będzie wydatki na policję kobiecą umieścić w ramach budżetu ogólnego.

Policja ta organizowana jest na wzór policji angielskiej i amerykańskiej. W tych państwach dotychczas osiągnięte wyniki są w zupełności zadawalniające.

Kobieta w walce z prostytucją, z handlem żywym towarem i z alkoholizmem osiąga daleko lepsze wyniki, niż mężczyzna.

SPORT.

Najbliższe spotkania

(1) W nadchodzącą niedzielę spotka się ŁKS. z „Gronem Miłośników Sportu“, które dobrze się popisało ubiegłej niedzieli na meczu z klubem „Turystów“.

Spotkanie odbędzie się o godz. 11-ej przed południem na głównym boisku, parku sportowego Ł. K. S.

Przedtem, o godz. 9-30 na temże boisku spotka się mistrz klasy B. okręgu łódzkiego, rezerwa Ł.

S. z „Harcerskim klubem sportowym“.

Również w niedzielę spotka się „Klub Turystów“ z „Hakoahem“ na boisku przy ul. Wodnej.

Spotkania: ŁKS.—G.M.S. i klub „Turystów“ — „Hakoah“ budzą zainteresowanie, bowiem ubiegłej niedzieli spotkali się: ŁKS. — Hakoah z wynikiem 5:1, zaś klub „Turystów“ — G.M.S. z wynikiem 2:1.

900-na rocznica zgonu Bolesława Chrobrego

W Łodzi powstał komitet uroczystego obchodu tej rocznicy

Dnia 17 b. m. w gabinecie p. prezydenta m. Łodzi, M. Cynarskiego, odbyło się zebranie grona zaproszonych osób, celem zawiązania komitetu uroczystego obchodu 900 rocznicy śmierci Bolesława Chrobrego. Wśród przybyłych obecni byli pp.: wicewojewoda Łyszkowski, gen. Jung, kuraator dr. Jarosz, prezes dr. Fichna, wiceprezesa dr. Garliński i dyr. Wolczyński, ławnicy inż. Folkierski i Kruczkowski, inspektor szkolny Skowroński, pułk. Cieński, dyr. Maciński, dyr. Wiśniewski, radni Puto i Papis i inni. Usprawiedliwili swą nieobecność zaproszeni ks. biskup Tymieniecki z powodu choroby, oraz p. wojewoda Darowski i p. senator Lipkowski z powodu nawału zajęć urzędowych.

Posiedzenie zajął p. prezydent Cynarski, którego przez aklamację powołano następnie na przewodniczącego. Po dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, uznano jednomyślnie konieczność zorganizowania w Łodzi szczególnie uroczystego obchodu ku czci wielkiego króla — budowniczego państwa Polskiego. Obchód taki byłby krzepiącym serca przejawem patriotycznych uczuć mieszkańców, którzy niezbyt często znajdują sposobność manifestowania swej czujnej i głębokiej polskości.

W celu urządzenia na szeroką skalę obchodów ku czci Chrobrego, które odbędą się w Łodzi w dn. 21 — 24 maja r. b., postanowiono powołać do życia komitet

organizacyjny z udziałem dookreślonych reprezentantów związków i stowarzyszeń zawodowych, zarówno pracowników umysłowych, jak fizycznych. W programie obchodu przewidziane są narzędy; koncerty orkiestry na ulicach, dekoracje miasta, odczyty, przedstawienia dla młodzieży szkolnej w teatrach i kinematografie oświatowej, akademie w filharmonii i t. d. W celu realizacji tych planów rozpoczynają już działalność 4 sekcje komitetu, mianowicie: 1) prasowa pod przewodnictwem p. inż. Folkierskiego; 2) finansowa — p. dr. Garlińskiego; 3) odczytowa — p. inspektora Skowrońskiego i 4) obchodowo-artystyczna — p. dyr. Wolczyńskiego.

W charakterze prezydium komitetu plenarnego wybrano komitet ścisły, w którego skład weszli: p. prezydent Cynarski, jako przewodniczący, oraz pp. wojewoda Darowski, wicewojewoda Łyszkowski, ks. biskup Tymieniecki, gen. Jung, prezes dr. Fichna, dr. Jarosz. Komitet ścisły z udziałem reprezentantów zrzeszeń i stowarzyszeń zbierze się w ciągu najbliższych trzech tygodni.

Podkreślić należy bardzo żywą gotowość, zadeklarowaną przez wszystkich obecnych do czynnego udziału w sprawach organizacyjnych komitetu. Daje to gwarancję, że obchód 900 rocznicy Chrobrego wypadnie w Łodzi naprawdę pięknie i imponująco.

Widowiska, koncerty i zabawy

Teatr miejski

Dzisiaj wieczorem po cenach znizowanych dla zrzeszeń kapitalna krotkochwila amerykańska M. Mayo „To moje dziecko“ z pp. Morska, Łapińska, Krotkem i Zniczem na czele.

Jutro premiera doskonałej pełnej wdzięku i humoru, niefrasobliwej humoreski Kazimierza Wroczyńskiego i Brunona Winawera „Miss Mary“, która święciła wielkie tryumfy na scenie warszawskiej, dzięki swej żywej, dowcipnej akcji, rozmachowi i radości życia, tryskającej z zabawnych scen i sytuacji. Reżyseruje p. Tatarkiewicz. Role główne kreują pp. Dunajewska, Tatarkiewicz, Znicz, Krotke, Fabisiak, Mroziński i Wroński. Dalsza obsada stanowią pp. Borska, Szczesna, Krell, Łabędzki i Przerowski.

Ceny biletów premierowych znizowane o 15 proc.

Teatr popularny

Dzisiaj, w czwartek, dn. 19 b. m., nieodwołalnie już po raz 30 i ostatecznie potężny dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy“. Ceny biletów znizowane do połowy, t. j. od 1,50 do 50 gr.

W piątek arcydzieło „Podróż po Warszawie“ ze śpiewami i tańcami, w 6 odsłonach, F. Schobera, muzyka A. Sonnelfelda. Udział przyjął cały zespół artystyczny. Reżyseruje M. Bielecki.

Koncert Selmy Kurz

Genjalna śpiewaczka, primadonna opery wiedeńskiej, Selma Kurz, wystąpi w Łodzi na 17-tym koncercie z cyklu „Mistrzowskich koncertów“ w piątek, dn. 27 b. m. o godz. 8.30 wiecz. w sali filharmonii. Pani Selma Kurz powróciła niedawno z tournée po Ameryce, gdzie występy jej były jednym z największych triumfów. Należy więc przypuszczać, że i w Łodzi koncert Selmy Kurz będzie niewątpliwie wydarzeniem artystycznym w wielkim stylu.

Na rzecz głuchoniemych

Reduta w Filharmonii

Reduta na rzecz głuchoniemych, która odbyć się ma dn. 22 lutego

r. b., będzie ostatnią tegoroczną imprezą karnawałową. Budzi też ona wielkie zainteresowanie wśród sfer towarzyskich. Najróżnorodniejsze atrakcje, niespodzianki, oraz kotyljon przyczynia się do urozmaicenia zabawy. To też bez wątpienia wszyscy żądną zabawy podążą na redutę, aby poprzeć tak sympatyczny cel.

Dzisiaj zabawa podoficerów D. O. K.

W sali „Lutnia“

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe narodu do obrony państwa, jest tym nakazem chwili, który powinien skupić koło tego zagadnienia jaknajliczniejszą rzeszę naszego społeczeństwa. Aby ze swej strony dać pomoc odpowiednim czynnikom do realizowania tej idei, grono urzędników i podoficerów zawodowych D. O. K. IV. organizuje zabawę taneczną, z której dochód czysty zamierzają ofiarować na cele w. f. i. p. w. Zabawa ta odbędzie się w pięknie udekorowanej sali t. w. „Lutnia“ (Stenkiwicz 31). Początek o godz. 8 wiecz. dnia 19 lutego b. r.

Komitet opracował szereg miłych rozrywek i niespodzianek, które pozwolą uczestnikom zabawy wesoło i przyjemnie spędzić chwilę na sali tanecznej.

Ze względu na cel, jakoteż na ustaloną tradycję zabaw, spodziewany jest napływ gości.

Spodziewać się należy poparcia nie tylko ze strony podoficerów, lecz także ze strony stowarzyszeń P. W., jakoteż całego społeczeństwa.

Organizacja pracy

Odczyt o technikach

Jutro, w piątek, o godz. 8-jej wiecz., odbędzie się w lokalu stowarzyszenia techników, Andrzeja 3, walne zebranie koła organizacji pracy, na którym wygłoszą referaty: prof. Karol Adamiecki i inż. Piotr Drzewiecki.

Ze względu na doniosłe znaczenie sprawy naukowej organizacji pracy na zebranie to wstęp wolny mają wszyscy, którzy temi zagadnieniami interesują się.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Na zachodzie kraju zachmurzenie umiarkowane. Możliwe drobne opady. W reszcie kraju dosyć pogodnie i ciepło. W nocy przymrozki. Słabe wiatry lokalne.

Wiosna idzie...

Wnet rozkopią nam Piotrkowską

Na wniosek wydziału budownictwa, magistrat postanowił zabrukować w r. b. ul. Stolarską od rzeki Łódki do ul. Wrześnieńskiej (545 m. b.) i ul. Lutomiarską od Stolarskiej do Białej (470 m. b.) Zabrukowanie i uporządkowanie tych odcinków przyczyni się do bezpośredniego połączenia tak poważnej arterji, jak ul. Srebrzyńska z północną i północno-zachodnią częścią miasta.

Zgodnie z planami, opracowanymi przez oddział zabudowy miasta, magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o dokonanie regulacji szeregu ulic. Należą do nich: Konstancyńska od Pl. Wolności do toru kolejowego; Łągiewnicka od Brzezińskiej do prywatnej drogi Heinza; Szosa Pabianicka od G. Rynku do wiaduktu; Tuszyńska od ul. Nowo-Pabianickiej do toru kolejowego; Przedziałnia od Przejazdu do południowej granicy miasta; Drewnowska od Zgierskiej do Leśnej; Trebacka od Narutowicza do Cegielnianej; Nawrot od Piotrkowskiej do Zagajnikowej; Zamenhofa od Piotrkowskiej do Pańskiej; Północna od Nowomiejskiej do Magistrackiej.

Zmiana wystawy

Nastąpi za tydzień w galerji sztuki

Obecna ciekawa wystawa w galerji sztuki trwać będzie zaledwie tydzień jeszcze, by ustąpić miejscy pośmiertnej wystawie F. Łubieńskiego, organizowanej z wydatną pomocą komitetu organizacyjnego, z przewodniczącym p. A. Urbanowskim, dyr. Naruszkiewiczem i Pałaszewskim na czele. Nadesłanie prac artysty zgłosił, prócz członków komitetu i najbliższej rodziny, pp. Dąbrowski, Juszkiewicz, Tymowski oraz wielu innych, tak, iż wystawa obejmować będzie około stu prac, dających możliwość poznania przedwcześnie zgasłego talentu.

Poza wystawą pośmiertną F. Łubieńskiego nadeszły już z Kairu, oraz Jugosławji niewystawione dotąd nigdzie w Polsce prace i studia wschodnie znanego artysty Łaszenki. Dzieła te zapoznają zwiedzających z ojczyzną Tutankhamena, którego grobowiec jest kilkakrotnym tematem w zbiorowej wystawie artysty.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki, chcąc zapoczątkować stały dział retrospektywny, ofiaruje 15 proc. z wejść na wystawę pośmiertną Fr. Łubieńskiego na cele zakupu jednego z dzieł artysty na własność miejskiej galerji sztuki, posiadającej już poprzednio ofiarowane miastu — „Stare księgi“ M. Stankiewiczówny.

Rola, program i zadania P. P. S.

Odczyt pisał dr. F. Perla

Dzisiaj, o godz. 8.15 wieczorem, w sali tow. miłośników muzyki, Traugutta 1 (gmach Grand Hotelu), poseł dr. F. Perla wygłosi ostateczny odczyt z zorganizowanych przez T. U. R. cyklu odczytów „Rzeczywistość Polski“ na temat: „Rola, program i zadania P. P. S.“

Poseł Perla jest jednym z założycieli P. P. S. i historia jej łączy się z jego osobą. Odgrywa on też w niej wybitną rolę, a ostateczny kongres P. P. S. złożył w jego ręce kierownictwo partji, wybierając go na przewodniczącego centralnego komitetu wykonawczego i naczelnego redaktora „Robotnika“.

Poseł Perla, jako historyk P. P. S. i świetny mówca, w swej prelekcji da wyczerpujący obraz dotychczasowej działalności partji oraz wskaże jej zadania na przyszłość.

NA WADZE TEMIDY.

Nie każdy środek może być uświęcony przez cel

Niezwykle ciekawym i wysoce oryginalnym przestępca jest Roman Franus.

Nie contentując się skromnym stanowiskiem podlesniczego zapraęwał bardziej zaszczytnego tytułu i mozolnie zaczął się wdopywać na wszelkie wysokości drabiny społecznej. Nie dopisał mu jednak szczęście i na drugim już szczeblu potknął się i spadł w otchłań przestępstwa.

Falszował dokumenty. Dyplom uniwersytecki, świadectwa gimnazjalne, świadectwo z odbycia kursów leśnych. Dokumenty produkował masowo i to dlatego, by móc je wraz z ofertą wysłać do kilku naraz urzędów. Poznano się jednak na oszustwie i rozpoczęły się

procesy. Pierwszy z nich rozegrał się w Łucku, drugi w Łodzi.

Na rozprawie wczorajszej Franus przyznał się do popełnienia zarzucanych mu przestępstw. Zaskruczył oświadczenia sądowi, że łaskawo w celu uzyskania pracy.

Wobec przyznania się do winy, sąd postanawia świadków nie badać, natomiast przewodniczący bada zgromadzone na stole sądowym dowody rzeczowe. Oryginały, fałszyfikaty, pieczętli...

Prokurator Kawczak wnosi o surowy wymiar kary. Po krótkiej obronie mec. Dobranieckiego, sąd ogłasza wyrok mocą którego Roman Franus skazany zostaje na 9 miesięcy więzienia.

Chałupnik a dwutygodniowe wymówienie

Ma on do niego prawo, jak każdy robotnik

Tak orzekł sąd okręgowy

Ottón Wagnyc pracował u Mojszesza Aronowicza. Praca jego polegała na tkaniu osnowy, którą utrzymywał od Aronowicza, zabierał do domu i po przerobieniu na tkaninę, zwracał Aronowiczowi.

Po półrocznej pracy, pewnego dnia Aronowicz odmówił wydania Wagnycowi osnowy, twierząc, że nie ma obstarunków, ani osnowy.

Po kilkakrotnych bezskutecznych zgłoszeniach Wagnyc udał się do inspektora pracy, aby ten interwenjował u Aronowicza w sprawie zapłaty za 2 tygodnie, które Wagnycowi wymówione nie były.

Inspektor pracy wezwał Aronowicza do zapłaty, lecz wobec oporu ostatniego sprawa znalazła się w sądzie i w dniu wczorajszym rozpatrywał ją sąd okręgowy.

Ottón Wagnyc żądał 119 zł. i 70 gr. tytułem odszkodowania za dwutygodniowy zarobek, powołał się przytem na ustawę z dnia 19 maja o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, która głosi, że chałupnik jest robotnikiem i ma prawo do takiego wymówienia.

Aronowicz tłumaczył się, że akkurat nie miał osnowy, więc powodowi dać jej nie mógł, pozatem zaznaczył, że tenże nie tylko dla niego w domu pracował, lecz że sam zatrudnił pracownika.

Sąd jednak przychylił się do żądania Ottóna Wagnyc, wychodząc z założenia, że chałupnikowi przysługuje prawo dwutygodniowego wymówienia, i całą żadaną sumę wraz z kosztami przysądził Wagnycowi.

Białostocki komunista w Łodzi

Niedługo cieszył się tu wolnością

(b) Na jednym z odczytów polityczna łódzka aresztowała, przybył do Łodzi i tutaj stanął na czele organizacji komunistycznej.

Aresztowanego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

uciekając przed policją białostocką, przybył do Łodzi i tutaj stanął na czele organizacji komunistycznej.

Aresztowanego osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Giełda pracy.

METODĄ WIEDENSKĄ

nauczam roboty smyrneńskiej (podszczelki) dywanu perskiego, haft ręczny, roboty szydełkowe. Południowa 28, II brama, m. 26; Piotrkowska 82, prawa nowa oficyna, II drzwi. Zdolne abiturjentki mogą otrzymać po skończeniu kursu, robotę na miejscu.

INTELIGENTNA

zdolna panienska z kaucją poszukuje posady ekspedjentki. Oferty do Adm. „Zdolna“ 576—5

MAMKA

ze świeżym obfitym pokarmem, skromne wymagania, poszukuje posady. Wiadomość: Szkolna 28, IV piętro. 1595—5

MUZYKANTCI

potrzebni na dęte i smyczkowe instrumenty. Wiadomość: Pańska 88. 406—9

Pracownia bielizny

„Promanowa“ Cegielniana 43, (prawa oficyna II piętro) przyjmuje robotę aplikacyjną. Wykonanie wykwalifk. 10-10

MAŁO PODATKU

placi i dużo zysku na ten, kto prowadzi u siebie buchalterję. Rutynowany buchalter-bilansista, dobry organizator, zaprowadza w godzinach wieczornych buchalterję, a także przyjmuje i na godziny prowadzenie ksiąg. Oferty sub. „Dobry interes“ do Adm. „Głosu“ 915-2

POTRZEBNI

CHŁOPCY

Zgłaszać się w Adm. „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106.

MASAŻYSTKA

dplomowana leczy reumatyzm, artretyzm, otępienie. Masaż twarzy. Kilińskiego 85, m. 2. 455—2

ZDOLNA

krawcowa i bielizniarka poszukuje szycia w domach prywatnych. Oferty sub. „Krawcowa“ do Adm. „Głosu“ 438—2

BONA FREBLANKA

z szejm poszukuje miejsca na przychodnię. Łaskawe oferty do „Głosu Polskiego“ pod „S. S.“ 1451—1

Zebranie właścicieli listów zastawnych

Kuratorem przy Tow. kredytowym zamianowany został adw. Więckowski

Dyrekcja towarzystwa kredytowego m. Łodzi wystosowała do wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi pismo następującej treści:

„Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, z dnia 14 maja 1924 roku o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych towarzystwo kredytowe m. Łodzi, jako instytucja kredytowa, emitująca listy zastawne na pożyczki, amortyzowane ratami, zobowiązane zostało do przerachowania i zwaloryzowania w złotych wszystkich swoich wierzytelności hipotecznych oraz listów zastawnych, tak w obiegu będących, jak i wylosowanych.

Prace nad pominięciem przerachowaniem i waloryzacją prowadzone są już od dłuższego czasu w tempie przyspieszonym w porozumieniu z komisarzem rządowym przy towarzystwie, mianowanym przez ministra skarbu w osobie naczelnika wydziału izby skarbowej, p. Stanisława Najdera.

Po dopełnieniu przerachowania wierzytelności i listów zastawnych winien być sporządzony plan konwersji, który musi być zatwierdzony przez ministra skarbu zanim będą mogły być podjęte czynności około zabezpieczenia na hipotekach zwaloryzowanych w złote pożyczek.

Nadto rozporządzenie prezydenta przewiduje ingerencję w sprawach przerachowania kuratora, mianowanego przez sąd okręgowy, jako przedstawiciela spraw wszystkich posiadaczy listów zastawnych, bądź na żądanie instytucji emitującej listy zastawne, bądź na żądanie przynajmniej 20 wierzycieli.

Ponieważ wierzyciele towarzystwa kredytowego, t. j. posiadacze listów zastawnych, do tej pory nie zafascynowali się o zamianowanie kuratora, jako ich przedstawiciela, a termin ostateczny przerachowania się zbliża, przeto towarzystwo kredytowe widzi się zmuszone wystąpić o zamianowanie przez sąd okręgowy kuratora.

W myśl powyższego, towarzystwo kredytowe prosi sąd, aby na zasadzie art. 50 rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 maja 1924 roku raczył ustanowić kuratora, jako przedstawiciela praw posiadaczy listów zastawnych towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

Na skutek powyższego podania, sąd okręgowy przez ogłoszenie w pismach zwołał na dzień wczorajszy na rozprawę sądową wszystkich posiadaczy listów zastawnych towarzystwa kredytowego m. Łodzi.

Na rozprawę przybyło kilkaset zainteresowanych osób. Przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego Olszyniecki, w asystencji sędziów Jarzębskiego i Pola-kiewicza.

Po zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego, który oświadczył, że rozprawa ma na celu wybór kuratora, trzech mężów zaufania i trzech zastępców, właścicieli listów zastawnych, adwokat Stypułkowski, pełnomocnik towarzystwa kredytowego, uzasadnił podanie towarzystwa, które zmuszone jest wystąpić w tej kwestii z inicjatywą własną, gdyż wierzycie-

le sami dotychczas nie w tej sprawie nie uczynili.

Sprawa zlikwidowania należności z listów zastawnych jest dla towarzystwa niezmiernie ważną, zwłaszcza, że ministerstwo skarbu poleca sprawę przyspieszyć, t. j. aby od 1 lipca mogły być zapłacone pierwsze hipoteki.

Do załatwienia tej sprawy towarzystwo nie może rozpocząć nowej potrzebnej dla miasta działalności. Bez wysłuchania zaś opinii kuratora wierzycieli, towarzystwo nie może przedłożyć ministrowi projektu konwersji pożyczek.

Dyrektor Sanne Paweł kwestionuje prawomocność zebrania, które przeważnie składa się nie z wierzycieli towarzystwa, lecz z jego dłużników, właścicieli domów, obciążonych hipotekami.

Adwokat Jasiński zwraca uwagę, że wyniki głosowania dla wyboru kuratora, podobnie jak przy upadłościach, mają dla sądu jedynie wartość opinii doradczej, gdyż sąd ma prawo zamianowania dowolnej osoby.

Wreszcie mówca wysuwa kandydaturę adwokatów Wodzińskiego i Więckowskiego.

Adwokat Lewartowicz w imieniu stowarzyszenia obrony wierzytelności jest zdania, że głosy należy liczyć w stosunku do ilości posiadanych listów zastawnych, a nie podług ilości zebranych i prosi sąd o odroczenie rozpraw dla dania możliwości wierzycielom dla odpowiedniego zorganizowania się i naradzenia.

Pan Pogonowski sprzeciwia się tym wnioskowi, gdyż obojętnym jest, kto przyszedł na zebranie, albowiem chodzi o zamianowanie osoby odpowiedniej na kuratora.

Wybory muszą być przeprowadzone, gdyż żąda tego ustawa i niezależnie od ilości posiadanych listów, każdy z obecnych ma jeden głos. Chodzi jedynie o dopełnienie formalności, zwłaszcza, że w sprawach spornych ministerstwo skarbu względnie sąd mają głos decydujący. Wobec nakazu przyspieszenia sprawy, mówca sprzeciwia się odroczeniu rozpraw.

Sąd po naradzie postanowił wnioskować o odroczenie rozprawy oddalić.

W toku dalszej dyskusji wysunięto wnioski, aby na kuratora i mężów zaufania zamianować przedstawicieli z pośród właścicieli listów zastawnych, a nie przedstawicieli właścicieli nieruchomości, jako dłużników towarzystwa.

Na to przewodniczący odpowiedział, że sąd ze swej strony wyznaczy człowieka bezstronnego, niezainteresowanego ani z jednej, ani z drugiej strony, a jednocześnie prawnika.

W głosowaniu wzięło udział 178 osób. Między kandydaturami zgłoszonymi znajdują się następujące nazwiska:

Ze strony wierzycieli: adwokat Gólkontt, H. Werner, M. Kon, P. Sanne, N. Bukiet i A. Waks.

Ze strony dłużników: poseł L. Zerbe, I. Bialer, adwokat Korelski, Piotr Widawski, W. Auerbach i W. Neugebauer.

Po naradzie sąd zamianował kuratorem adwokata Więckowskiego.

Decyzja sądu odnośnie do mężów zaufania ogłoszona będzie jutro.

Niemcy-Rosja Bezpośredni ruch towary

Na konferencji w Królewcu opracowuje się jednolite taryfy dla tego ruchu. Polski tam niema

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

(-) W Królewcu odbywa się niemiecko-litewsko-rosyjska konferencja kolejowa, która ma na celu opracowanie bezpośrednich taryf dla ruchu osobowego, poczkowego i bezpośredniego towarowego.

Taryfa bezpośrednia obejmuje 140 gatunków towarów, dla których projektowane są jednakowe stawki na wszystkich, wchodzących w grę kolejach, przy ruchu bezpośrednim. Ponadto konferencja zajmuje się sprawą przyspieszenia transportów towarowych i obliczeniem szybkości transportów na poszczególnych liniach niemieckich, litewskich i rosyjskich, tak, by można w ruchu między tymi krajami skrócić obecne terminy dostaw do połowy.

Konferencja zakończy się prawdopodobnie w tym tygodniu.

Austrjackie szylingi i grosze

Wchodzą w obieg z dniem 1 marca b. r.

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

(-) Z dniem 1 marca 1925 roku koleje austrjackie przechodzą na nową walutę, mianowicie zamiast dotychczasowych koron, na szylingi i grosze. Do tego czasu przeliczone zostaną wszystkie taryfy i zmienione zostaną odpowiednio druki kolejowe.

Produkcja światowa surowca i stali w r. 1924

Francja produkuje więcej niż przed wojną

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

Podług wykazów zebranych i ogłoszonych przez „The Iron Trade Review“ produkcja światowa surowca w r. 1924 wyniosła 64,6 miliona ton w stosunku do 66,4 mil. ton wyprodukowanych w r. 1923. W r. 1913 produkcja żelaza wynosiła 74,1 mil. ton.

A oto jakie ilości produkują kraje przemysłowe:

| | 1924 |
|-----------------|------------|
| Stany Zjednocz. | 31.000.000 |
| Kanada | 700.000 |
| Wielka Brytania | 7.350.000 |
| Francja | 7.500.000 |
| Belgia | 2.800.000 |
| Luxemburg | 2.125.000 |
| Niemcy | 8.200.000 |

Produkcja stali wyniosła w roku 1924 73,5 mil. ton.

Poszczególne kraje wyprodukowały:

| | |
|-----------------|------------|
| Stany Zjednocz. | 37.800.000 |
| Kanada | 725.000 |
| Wielka Brytania | 8.250.000 |
| Francja | 6.850.000 |
| Belgia | 2.850.000 |
| Luxemburg | 1.850.000 |
| Niemcy | 8.500.000 |

Z pośród krajów europejskich wzrost produkcji w porównaniu z r. 1914 wykazała tylko Belgia i Francja.

CYRK A. CINISELLI

Dziś, w czwartek, dnia 19-go b. m. walcza 4 pary.

1) LOEWY Moric, żydowski zapaśnik—PETROWICZ Jan, mistrz świata, Sybir. 2) KARSCH Gerhard, silacz świata z gór Harcu—VOGT Karol, mistrz średn. wagi, Hamburg. 3) BAMBULA Salva-dor, mistrz świata, murzyn—PINECKI Leon, mistrz Polski (olimpijczyk). 4) Decydująca, HAWLICZ R. (czł. mistrz Czechosłowacji), BARTKOWIAK mistrz polski, Poznań.

Jak rząd pojmuje walkę z drożyzną

Słomkę w oku kupca wnet spostrzeże
 Belki we własnym nie widzi
 Na marginesie nowej taryfy pocztowej
 Nic tak nie podróżowało jak poczta

Ostatnie rozporządzenie z dnia 20 grudnia 1924 r., podwyższając opłaty pocztowe za pakiety, które weszło w życie z dniem 1 stycznia 1924 roku, zaskoczyło sfery kupieckie tembardziej, że ukazało się ono w czasie kiedy czynniki rządowe mobilizują wszelkie możliwe środki do zwalczania drożyzny. Wątpić należy, czy jest ono również w zgodzie z wytycznymi polityki pocztowej, która powinna dążyć do jaknajintensywniejszego wzmocnienia obrotu we wszystkich działach komunikacji pocztowej, i tak jedynie można rzecz oceniać z punktu widzenia interesów przedsiębiorstwa pocztowego, jako takiego, oraz równocześnie potrzeb gospodarczych państwa. Zwłaszcza ten ostatni wzgląd winienby być imperatywem dla zarządu pocztowego, jako instytucji państwowej i w konsekwencji zobowiązanej temsamem do przystosowywania swej polityki do wymogów ogólnogospodarczych.

Ten właśnie moment zasługuje na szczególną uwagę w chwili obecnej, kiedy tyle mówi się i pisze o oszczędności, kiedy wzywa się do wzmocnienia pracy, jak najdalej idącej redukcji kosztów handlowych i t. p. Jasnym przeto się staje, że wszelkie podwyżki wynagrodzenia za świadczenia usług przez instytucje państwowe w obecnej właśnie chwili, kolidują z wytycznymi obecnej polityki gospodarczej. Należy zaś zauważyć, że ostatnia podwyżka porta na paczki pocztowe przekracza już w znacznym stopniu ogólną zwyżkę cen, która w stosunku do roku 1914 wyraża się wskaźnikiem około 150 procent.

Na dowód tego porównajmy np.

taryfę z r. 1914 w b. zaborze austriackim z taryfą obecną:

| TARYFA AUSTRIACKA | | | |
|---------------------------------|------------------------------|-------------------|---------|
| Waga | W dalszych | Obecna | |
| W I strefie (do 10 mil. geogr.) | strefach (od 11 mil. geogr.) | taryfa na ległość | |
| 1—5 | 30 h. | 60 h. | 150 gr. |
| do 10 | 60 h. | 120 h. | 250 gr. |
| „ 15 | 90 h. | 180—420 h. | 400 gr. |
| „ 20 | 120 h. | 240—720 h. | 600 gr. |

Jak więc wynika z powyższej tabelki, obecna taryfa pocztowa za przewóz paczek do 10 mil geograficznych przewyższa taryfę austriacką przedwojenną przy paczkach o wadze 1—5 kg. o prawie 200 proc., o wadze 5—10 kg. o blisko 300 procent, a o wadze 15—20 kg. o prawie 400 proc. Podwyżka ta okaże się procentowo znacznie wyższą, jeżeli się zważy, że taryfa austriacka przy paczkach o wadze ponad 10 kg. była zróżniczkowana za każdy kilogram. Przy paczkach o wadze do 10 kg. na dalsze odległości podwyżka przenosi 100 procent. Przy przewozie paczek o wadze ponad 10—20 kg. na dalsze odległości taryfa polska nie wykazuje już tak silnej zwyżki, ale w każdym razie nieproporcjonalną do faktycznego wzrostu cen w porównaniu z r. 1914. Np. przewóz paczki o wadze 16 kg. na odległość 300 km., kosztował według taryfy austr. 264 h., zaś obecnie 600 gr., czyli, że obecna należytość jest droższą o przeszło 100 proc.

Konieczność obniżenia tych opłat jest postulatem sfer kupieckich zupełnie uzasadnionym i bez echa przejść nie może, tem więcej, że jak na wstępie zaznaczyliśmy, gra tu przodująca rolę interes ogólnogospodarczy.

Polska Królestwem dolara

70 procent obrotów dewizowych Banku Polskiego to obroty dolarowe

(Specjalny referat gospodarczy „Głosu Polskiego“)

(-) Według sprawozdania Banku Polskiego za rok 1924, bank ten posiadał w dniu 1 grudnia 1924 r. następujące sumy w walutach obcych:

| | |
|------------------------|-------------|
| dolarów | 4.354.670 |
| dolarów kanadyjskich | 98.121 |
| franków belgijskich | 262.916 |
| franków francuskich | 1.735.638 |
| franków szwajcarskich | 17.015 |
| funtów | 5.141 |
| guldenów holenderskich | 11.771 |
| guldenów gdańskich | 948.720 |
| koron austriackich | 274.481.091 |
| koron czeskich | 1.569.524 |
| koron duńskich | 98.015 |
| koron szwedzkich | 6.994 |
| lirów włoskich | 9.234 |
| marek niemieckich | 2.796 |
| rubli lotewskich | 77.305 |

Wartość kursowa wszystkich tych walut wynosiła w dniu 31-go grudnia 1924 r. 25.091.657 złotych.

Charakterystyczne są cyfry obrotów, jakie od dnia 28 kwietnia do dnia 31 grudnia 1924 r. Bank Polski wykazał w poszczególnych walutach.

W okresie tym Bank Polski zakupił ogółem:

| | |
|------------------------|---------------|
| dolarów | 14.627.717 |
| dolarów kanadyjskich | 443.526 |
| dynarów serbskich | 205.920 |
| franków belgijskich | 1.834.042 |
| franków francuskich | 15.719.928 |
| franków szwajcarskich | 502.880 |
| funtów | 91.550 |
| funtów tureckich | 1.026 |
| guldenów holenderskich | 149.168 |
| guldenów gdańskich | 47.818.894 |
| koron austriackich | 1.413.794.172 |
| koron czeskich | 7.351.831 |
| koron duńskich | 291.949 |
| koron norweskich | 17.451 |

| | |
|-------------------|------------|
| koron szwedzkich | 73.752 |
| koron węgierskich | 70.000.868 |
| lei rumuńskich | 384.029 |
| lewów bułgarskich | 22.036 |
| lirów włoskich | 387.804 |
| marek estońskich | 25.850 |
| marek fińskich | 326.920 |
| marek niemieckich | 2.926 |
| rubli lotewskich | 323.060 |
| yenów japońskich | 821 |

Wartość kursowa tych walut wynosiła w okresach skupywania 124.183.963 złotych.

W zestawieniu powyższem uderzają minimalne obroty walutami bałkańskimi, jak leje rumuńskie, lewy bułgarskie, dynary serbskie i t. p., pomimo, że stosunkowo tak dużo mówi się o ożywionych stosunkach handlowych między Polską a wymienionymi krajami bałkańskimi.

Także i na rachunkach korespondentów zagranicznych pozycje, odnoszące się do tych walut, są stosunkowo bardzo małe. Gdy chodzi o leje rumuńskie, to w okresie istnienia Banku Polskiego, t. j. od dnia 28 kwietnia 1924 r. do 31 grudnia 1924 r. uznano rachunki korespondentów zagranicznych w sumie zaledwie 10.893.707 lei rumuńskich, a obciążono je sumą 8.554.622 lei rumuńskich, pozostałość zaś na rachunkach zagranicznych w dniu 31 grudnia wynosi zaledwie 316.226 lei rumuńskich.

Podobnie skromne, a nawet jeszcze skromniejsze, są obroty w innych walutach bałkańskich. Zarówno w skarbcu Banku Polskiego, jak i na jego rachunkach zagranicznych króluje przedewszystkiem dolar.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.
 WARSZAWA, 18-go lutego (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTÓWKA.

Dolary —
 Franki franc. —
 Funty ang. —

CZEKI.

Belgia 26.43
 Londyn 24.78.75
 Holandia 208.65
 N. York 5.185
 Paryż 27.52
 Praga 15.43
 Wiedeń 7.31
 Włochy 21.40
 Szwajcaria 100.—
 Sztokholm 140.10
 Miljonówka —
 8 proc. pożyczka złota 8.20
 Pożyczka dolarowa 3.84
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 31.—

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 22.50
 4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 19.50
 Pożyczka konwersyjna 5.40
 10 proc. pożyczka kolejowa 8.80

Giełda akcyjna.

Bank dyskontowy 7.75
 Bank dla handlu i przem. 1.10
 Bank przem. Lwów 0.43
 Bank zachodni 2.30—2.43
 Bank zarobkowy 10.90—11.10
 Bank handlowy 7—6.85—7.90
 Bank przem. warsz. 1.00
 Bank handlowy w Poznaniu 2.70—2.90
 Bank zjedn. ziem polsk. 1.50
 Sole potasowe 4.50—4.75
 Papi 0.55
 Elektr. Dąbrow. 1.50
 P. T. E. 0.20
 Siła i Światło 0.43—0.45
 Czersk 0.70
 Gosławice 2.50—2.75—2.60
 Łazy 0.20—0.22
 Węgiel 4.15—4.00. 4 cm. 3.65
 Cegleński 0.74
 Lębop 1.15—1.10—1.14

Norblin 1.08—1.11—1.10
 Ostrowieckie 9.25—8.95—9.05
 Pocisk 1.30—1.20—1.35
 Starachowice 2.68—2.58—2.63
 Zieloniewski 14.00—14.40
 Zawiercie 22.75—24.00
 Borkowski 1.45
 Synd. rolniczy 2.00
 Haberbusz 8.00
 Spirytus 4.00—4.10
 Cerata 0.55
 Złotych 1.25
 Spłes 1.60
 Elektryczność 3.10
 Brown Boveri 1.40
 Chodorów 5.60
 Częstocice 2.65—2.70
 Cukier 4.60—4.70
 Wysoka 3.75
 Nafta 0.69—0.70
 Nobel 2.30
 Fitzner 6.10—6.15
 Modrzejów 6.50—6.30—6.45
 Orthwein 0.23
 Parowozy 0.82—0.84
 Rudzki 2.18—2.35—2.30
 Ursus 2.35—2.40
 Konopie 0.74

Zyrardów II em. 14.50—13.75—14.00
 Mirków 2.75
 Żegluga 0.26
 Pustelnik 1.50—1.60
 Lombard 1.25

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 18-go lutego (Pat) — Zamknięcie giełdy.
 Londyn 90.37
 N. Jork 18.98
 Belgia 95.95
 Hiszpania 269.75
 Włochy 77.85
 Szwajcaria 565.—
 Norwegia —
 Szwecja 511.50
 Rumunia 9.68
 Praga 56.50
 Wiedeń 26.64

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 18-go lutego (Pat) — Zamknięcie giełdy.
 N. Jork 478.12
 Francja 90.40
 Belgia 94.20
 Włochy —
 Szwajcaria 24.80
 Hiszpania 55.54
 Portugalia 2.45
 Holandia 11.87.75

Dania 26.80
 Norwegia 51.51
 Szwecja 17.70
 Helsingfors 180.90
 Niemcy 20.03
 Praga 160.12
 Złoty polski 24.75—24.95
 Austria 350.000

Notowania złotego.

W dniu 18-tym lutego 1925 r.
 Paryż 365.50
 New-Jork 19.25
 Zurych 100.00
 Ryga 100.—
 Praga 657.75
 Berlin 80.42—80.82
 przekaz na Warszawę 80.45
 " na Poznań 80.45
 " na Katowice 80.45
 Wiedeń czek 15.800—15.700
 bankn. 15.530—15.670

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 18-go lutego (Pat). Na dzisiejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano w godzinach giełdowych:
 100 złotych polskich 101.72—102.25
 100 marek rentowych 125.954—126.566
 Czek na Londyn 20.2 .95
 Telegraficzna wypłata na:
 Warszawę 101.29—101.8

Teatr Światły



OSTATNIE DNI!
 Ulubieńcy łódzkiej publiczności niezapomniani z obrazu „Przy Kominku” jedna z najpiękniejszych kobiet **Wiera Chołodnaja** oraz wybitni artyści **Połoński, Maksimow i Runicz** w obrazie

BAJKA O MIŁOŚCI

dramat erotyczny w 2-ch serjach demonstrowanych jednocześnie
 Śpiewy w wykonaniu artystów śpiewaków
K. Sliwerska, (śpiewaczka opery warsz.) | | **Z Ullas**, (ulubieniec łódzkiej publiczności)
 W programie najlepsze romanse cygańskie
 Ceny miejsc zwykłe

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
 ul. Piotrkowska Nr. 62. Tel. 31-53.

| | | |
|--|--|--|
| Choroby dzieci | Dr. St. Gutentag L. Familier | Od 10—11 i od 6—7 12—1 „ 4—5 |
| Choroby wewnętrzne | Dr. B. Robinson M. Wolfson A. Tenenbaum | Od 10—11 i od 7—8 12—2 „ 4—6 |
| Choroby chirurgiczne | Dr. Ed. Kunig I. Szreiber | Od 2—3 4—5 |
| Choroby kobiece i aku-szeria | Dr. D. Alterman M. Feldman H. Rundo | Od 11—1 1—2 i od 3—4 5—7 |
| Choroby nerwowe | Dr. M. Maślanka | Od 1—1/2 |
| Choroby skórne, weneryczne i moczopięciowe | Dr. P. Braun I. Solowiejczyk | Od 1—1/2 i 1/4—1/2 1/2—1/2, 1 i 5—7 |
| Choroby oczu | Dr. I. Stupay S. Holenderska | Od 1—2 1/2—1/2 |
| Choroby uszu, gardła i nosa | Dr. M. Klaczkowski Bol. Kłocz | Od 11—1 i od 7—8 5—5 |
| Choroby zębów i jamy ustnej | Lek. dent. S. Szewes M. Reznikowa B. Czudnowska N. Kacembogen | Od 9—11 i od 8—9 11—2 2—5 5—8 |

Porada 3 zł.

Gabinet światłolecznicy (Lampa kwarcowa). Zabiegi i analizy lekarskie. Wizyty w mieście. Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. również w niedziele i święta. **Dyżury nocne. Pomoc akuszerska.**



UWAGA!

Płyty Gramofonowe

Caruso, Szaljapin, Jadowker, Piccaver, Selma Kurc, Prihoda, itp. jak również nowości do tańca do nabycia u

Alfreda Lesiga

Nawrot Nr. 22.

Wszelkie reperacje najtaniej.

Poszukiwane mieszkanie

nieumeblowane, składające się z 5 lub 6-ciu pokoi z kuchnią. Pośrednictwo nie wyłączone. Wiadomość: Al. Kościuszki 21, III p., front, od godziny 1—2 po południu.

Pleczyki i kuchenki kaflowe-szamatowe
 Beia-Koźmińscy
 Główna 51.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek № 44.
 Od dnia 16 do 22 lutego 1925 roku (ostatni tydzień).

Dla młodzieży dozwolone Cyrano de Bergerac

Wielki film według niesmiertelnego dzieła Edmunda Rostanda.
 Ceny miejsc: I. 0.70 gr., II. 0.60 gr., III. 0.30 gr. Początek o g. 6 i 8.30 w

— Dla dzieci i młodzieży —

- 1) Polowanie na Czaple, film naukowy.
- 2) Nie igraj z wodą, komedia w 2-ch częściach.
- 3) Jaś i Małgosia, bajka w 2-ch aktach.
- 3) Gdy ludzie mają pecha, komedia w 2 częściach.

Ceny miejsc: I. 0.25 gr., II. 0.20 gr., III. 0.10 gr. Początek o g. 5 i 4.30 pp

Ogłoszenie o licytacji.

Powiatowa Kasa Chorych w Pabjanicach na mocy art. 55 ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowym ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 23 lutego 1925 r. o godz. 10 rano w Pabjanicach, przy ul. Kościelnej № 19, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do p. Lipińskiego Chila, oszacowanych na zł. 45, składających się z kredensu i 1 wagi kuchennej, na pokrycie należnych Kasie składek członkowskich.
 Ruchomości obejrzyć można w dniu licytacji od godz. 10 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 rano do 5 po południu w Wydziale Egzekucyjnym Kasy Chorych.
 Pabjanice, dn. 14 II 1925 r.
 456-1 Dyrektor: (—) Miłewski.

Kupuję i sprzedaję

różne meble, dywany, futra, garderobe, maszyny do szycia i różne sprzęty domowe. Płacę najlepsze ceny. A. Wajcman Dzielnia 19, w sklepie starych mebli, 1400—2

Dr. E. Ekkert

Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.
 Kilińskiego 143 trzeci dom od Głównej.
 Przyjmuje od 12—3 i od 7—9 wiecz
 Panie od 3—4, 1418—18

Dr. H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne.
 6-go Sierpnia 1.
 Godz. przyjęć: codziennie od 5-e, do 7 i pół po poł. w niedziele i święta od 11-ej do 1-ej 555—5

= Garaż =

możliwie w śródmieściu poszukiwany.

Oferty pod „50—06“ do administracji „Głosu Polskiego“.

Fotografujcie się

tylko w pierwszorzędnym Atelier **A. PIOTROWSKI**
 Płac Wolności № 6.
 5 postówki, cała figura, 2 słote
 1 Foto-Portret duży, s natury
 40x50 cm., cała figura, 10 złotych
 Zdjęcia wykonuje znany operator **p. Z. BUCHCAR.** 902—20
 Zapukasz codz. od 9 r. do 7 wiecz

Potrzebny bednarz

Zgłosić się w browarze, ulica Orla 25. 1433—2

Ogłoszenia drobne

Po 10 groszy za wyraz.
 Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr.

Kauka i wychow.

Absolwent Niemiec Mkiego Gimnazjum udziela lekcji niemieckiego (konwersacja, literatura), oraz łaciny i polskiego. Oferty sub „Głosu“. 444—3-n

Kupno i sprzedaż

A.A. Kupuję meble dywany, futra garderobe, maszyny do szycia oraz samowary. Płacę najlepiej. Łażnik 6-go Sierpnia 23, miesz. 15, parter 219—7-k

Zagubione dokum.

przypadł mi „doberman” 30lety, podpalany. Wiadomość: ul. Piękna 7, Kozłowski. 541-z

Dr. BRAUN

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem (lampa kwarcowa) **Południowa 23** Telefon № 40—26. Przyjm.: 8-10 i 4-8.

KURSA maturalne i uzupełniające „Nauka“

w Krakowie ul. Zielona 9
 przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych i do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korekcyjnym.

ADRESY pokojów

z meblami, bez mebli, sklepów wolnych oraz większych mieszkań udzielimy i przyjmujemy. „Ogniw” Sienkiewicza 87. 1443—6

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. 4-7. **Piotrkowska 113.**

Dr. med. B. SOMMER

przyjmuje od 8—1; 6—8; pasie 10—11; 5—6. Choroby skórne dróg moczowych i kobiece. **Ul. 6 Sierpnia (Benedykta) № 16.** 545-10

Dr. med. M. Heller

Choroby skórne i weneryczne. **Sienkiewicza 52, (róg Nawrot)** 12—2 i 4—7. Panie 4—5. 1581—4

Jakób Kon

akuszer wznawiał przyjęcia. Przyjmuje od 5—7 wiecz. **Sienkiewicza № 18.** **Telefon 37-92.**